



# Słodemka na Piśmie

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 7 W ŚWIDNIKU

Drodzy Czytelnicy!

Rok szkolny 2020/2021 jest wyjątkowy, bo obchodzimy w nim 25 rocznicę powstania naszej Szkoły Podstawowej nr 7, a jednocześnie zmianie uległa jej nazwa. Od 1 września 2020r. wspólnie z Przedszkolem Integracyjnym nr 5 stanowimy teraz Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1. Jubileusz jest okazją do wspomnień, które na zawsze pozostaną w pamięci. Nie sposób zapomnieć wydarzeń i ludzi, których zaangażowanie i praca przyczyniły się do rozwoju szkoły oraz wpłynęły na wychowanie i sukcesy uczniów. Wszystkim, którzy mieli udział w tworzeniu historii Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku: Dyrektorom, Nauczycielom, Pracownikom administracji, Pracownikom obsługi szkoły, Uczniom, Rodzicom, Dziadkom, Współpracownikom oraz wszystkim Przyjaciołom „Siódemki” bardzo serdecznie dziękujemy.

Nasza szkoła, mimo młodego wieku, ma znaczące osiągnięcia. Dzisiaj wszyscy tworzymy kolejne karty historii szkoły i dbamy o jej tradycje. Jest dla nas ważnym miejscem, które nas kształtuje i w którym zostawiamy cenną część naszego życia.

Redakcja



## 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7 Początki szkoły

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku

Szkoła Podstawowa nr 7 w Świdniku rozpoczęła swoją działalność w roku szkolnym 1995/1996. Dyrektorem został **Piotr Bogusz**. W piątek, 1 września 1995r. miała miejsce uroczysta msza święta w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela. Następnie, przed budynkiem nowej szkoły, odbyło się przemówienie dyrektora i prezentacja nauczycieli. Po części oficjalnej wychowawcy spotkali się z uczniami i rodzicami w klasach. Uczniowie mieli do dyspozycji 11 sal lekcyjnych (teraz jest ich 35), w których uczyło się 253 dzieci. Utworzono 9 klas dla najmłodszych. Uczyły w nich panie: **Ewa Łagoźna, Aneta Lewicka, Ewa Hanc, Teresa Ślęp, Mirosława Żydek, Agnieszka Pulińska (obecnie Witkowska), Danuta Wójcik, Jadwiga Chrostek i Marta Buk-Cegiełka**. W świetlicy dziećmi opiekowały się panie: **Ewa Nawrocka, Małgorzata Kozłowska i Halina Koperda**. Budynek szkoły wyróżniał się nowoczesną architekturą na tle okolicznych bloków. Oficjalne otwarcie szkoły z udziałem władz miało **miejsce 13 października 1995 roku**.

Początki nauki w „Siódemce” nie były łatwe, brakowało hali gimnastycznej, stołówki, boiska, ławek i tablic w kilku salach. W kolejnych latach zapotrzebowanie było stopniowo realizowane. Hala sportowa została oddana do użytku w 2000r., a profesjonalne boisko w 2016r.



fot. kronika szkolna



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Kalendarium

### 25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku

1 IX 1995r.	Oddanie do użytku pierwszego segmentu szkoły oraz rozpoczęcie roku szkolnego 1995-/96. Naukę rozpoczęło 9 oddziałów: po trzy pierwsze, drugie i trzecie.
13 X 1995r.	Uroczystość oficjalnego otwarcia szkoły z udziałem przedstawicieli wojewody, Lubelskiego Kuratorium Oświaty, sąsiednich gmin oraz władz miasta i kościoła.
1 IX 1997r.	Oddanie do użytku kolejnych dwóch segmentów: administracyjnego oraz dydaktycznego z 12 salami lekcyjnymi.
6 XI 1997r.	Wizyta 24-osobowej delegacji japońskich nauczycieli, dyrektorów i władz samorządowych z prowincji Fukushima.
27 III 1998r.	Wizyta 10-osobowej delegacji ze słowackiego Svidnika, składająca się z dyrektorów szkół i ośrodków kultury oraz przedstawicieli władz oświatowych.
22 XII 1998r.	Odwiedziny Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Ryszarda Karpińskiego, który jako Honorowy Gość uczestniczył w uroczystym spotkaniu opłatkowym.
XI 1999r.	Rozpoczęcie budowy hali sportowej.
14 XII 2000r.	Uroczyste otwarcie hali sportowej, a tym samym zakończenie ostatniego etapu budowy szkoły.
3 IX 2001r.	Wojewódzka Inauguracja Roku Szkolnego 2001/2002. Wzięli w niej udział m.in.: parlamentarzyści, podsekretarz stanu w MEN – Lech Sprawka, przedstawiciele władz wojewódzkich, kuratorskich, urzędu marszałkowskiego, gminnych i powiatowych, lubelskich uczelni, związkowych oraz liczne grono pracowników świdnickiej oświaty, rodziców i uczniów.
4 X 2003r.	Uroczystość nadania szkole imienia „Żołnierzy Armii Krajowej”.
10 X 2003r.	Nadanie szkole tytułu „Szkoła z klasą” przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz „Gazetę Wyborczą” i Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej.
od XII 2003r.	Udział szkoły w kampanii społecznej „Cała Polska Czyta Dzieciom”.
1 IX 2005r.	Otwarcie w szkole oddziałów Montessori.
2005/2006r.	Przystąpienie szkoły do akcji „Nauczyciel z klasą” i nadanie w/w tytułu.
2008r.	Przystąpienie szkoły do akcji „Uczeń z klasą” i nadanie w/w tytułu.
10 IX 2010r.	Uroczystość oddania do użytku obiektów sportowych- boisk.
2010 - 2012r.	Współpraca szkoły ze szkołami w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Turcji, Bułgarii i Włoszech w ramach projektu współpracy zagranicznej „Comenius”.
5 VIII 2017r.	Utworzenie szkolnej biblioteki.
1 IX 2017r.	Reforma oświaty - wprowadzenie oddziałów klas siódmych.
VI 2019r.	Ukończenie szkoły przez pierwszy rocznik klas ósmych.
XI 2019r.	Uroczysta gala podsumowująca Wojewódzkie Sportowe Współzawodnictwo Szkół z udziałem przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, władz Świdnika i dyrektorów szkół z Lubelszczyzny.
III 2020r.	Wprowadzenie po raz pierwszy zdalnego nauczania.
VI - VIII 2020r.	Odejście na emeryturę wieloletnich i zasłużonych nauczycieli, w tym wicedyrektor szkoły, pani Grażyny Kwiecińskiej
1 IX 2020r.	Szkoła Podstawowa nr 7 została połączona z Przedszkolem Integracyjnym nr 5, tworząc Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1.
IX 2020r.	XIV w historii szkoły podium sportowe: I miejsce w kategorii Igrzyska Dzieci, I miejsce w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej, w ramach Wojewódzkiego Sportowego Współzawodnictwa Szkół.
IX 2020 -VI 2021r.	Całoroczne obchody 25 rocznicy powstania Szkoły Podstawowej nr 7.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z dyrektorem



Redakcja - W tym roku szkolnym nasza szkoła obchodzi 25 rocznicę powstania. Chcielibyśmy zapytać Pana o kilka kwestii z tym związanych. Czy jest Pan dyrektorem „Siódemki” od początku jej istnienia?

Piotr Bogusz - **Zostałem dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 7 nieco wcześniej. 1 września 1995 roku odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Akt założycielski szkoły ma datę 1 sierpnia 1995 roku, ja natomiast zostałem powołany na stanowisko dyrektora 1 lipca tegoż roku.**

Redakcja - Jak doszło do tego, że powierzono Panu tę funkcję?

Piotr Bogusz - **Dostałem powierzenie stanowiska po wygraniu konkursu, jako pierwsza osoba, która miała stworzyć nową szkołę w Świdniku. Do czasu przekazania tej funkcji byłem dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdniku. Miałem już pewne doświadczenie dyrektorskie i władze naszego miasta namówiły mnie, żebym przystąpił do konkursu na dyrektora nowo tworzonej Szkoły Podstawowej nr 7. W związku z tym, że tak lubiłem wyzwania, to pomyślałem sobie „Dlaczego nie?”. Lubię nowe doświadczenia, stąd moja decyzja. Rok przed budową, jako młody tata, chodziłem tu z dzieckiem w wózku na spacer. Wtedy, na terenie pod przyszłą szkołę, rosła pszenica i były ogródki działkowe z warzywami. Myślałem sobie „Jaka szkoła tu powstanie?”. Nie wiedziałem wówczas, że będę w niej nauczycielem, a co dopiero dyrektorem.**

Redakcja – Czy jest Pan rodowitym świdniczaninem?

Piotr Bogusz – **Nie jestem świdniczaninem z pochodzenia. Trafiłem do Świdnika w 1985 roku. Pochodzę z Podlasia, z Nowego Dworu, pięknej miejscowości nad Biebrzą.**

Redakcja – Co sprawiło, że wybrał Pan Świdnik?

Piotr Bogusz – **Trafiłem tutaj za miłością. Stąd pochodzi moja żona.**

Redakcja – Czy ma Pan rodzeństwo?

Piotr Bogusz – **Tak, mam dwie siostry i brata. Część z nich mieszka na Podlasiu. Odwiedzam ich raz w roku, w wakacje.**

Redakcja – Co, według Pana, jest najtrudniejsze w byciu dyrektorem?

Piotr Bogusz - **Czy coś jest trudnego? To jest pewien wybór życia. Mówię o dyrektorze szkoły, bo to nie jest dyrektor banku, jakiegoś zakładu pracy. Dyrektor szkoły to dyrektor specyficznej „firmy”. Jeśli ktoś lubi takie życie, gdzie codziennie adrenalina rośnie, a cukier spada, to powinien na kilka miesięcy lub na rok zostać dyrektorem szkoły. To jest ciekawe wyzwanie. Ja często mówię, że bycie dyrektorem szkoły to taki trochę skok na bungee. Tu nie ma rzeczy trudnych, są natomiast zapewnione cały czas jakieś „atrakcje”. Nie ma dwóch dni podobnych do siebie.**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z dyrektorem

Redakcja - Jak wyglądały pierwsze lata funkcjonowania szkoły?

Piotr Bogusz – **Szkoła w pierwszych latach funkcjonowała „dziwnie”. Co roku działo się coś nowego. Rozbudowywaliśmy się, bo przecież nie powstała od razu w takim kształcie, w jakim obecnie ją widzimy. Najpierw były dwa segmenty, później kolejna rozbudowa: dalszych segmentów, hali, obiektów sportowych. Byliśmy na jakimś nieustannym „placu budowy”. Cały czas dokonywały się zmiany, co roku coś nowego powstawało.**



foto. kronika szkolna

Redakcja - Jakie wydarzenia z historii naszej szkoły są dla Pana najważniejsze?

Piotr Bogusz – **Mieliśmy kilka takich spektakularnych wydarzeń w naszej szkole, bo np. wojewódzka inauguracja roku szkolnego, gdy na 1 września zostały zaproszone wszystkie najważniejsze osoby w naszym województwie i wspólnie otwieraliśmy rok szkolny. Innym, ważnym wydarzeniem historycznym, było np. nadanie imienia szkole. To były istotne wydarzenia w życiu szkoły, ale też każda uroczystość, związana z rozbudową, np. z oddaniem obiektów sportowych, hali, była równie cenna. To wszystko wspominam jako ciekawe czasy.**

Redakcja - Skąd się wziął pomysł na imię naszej szkoły?

Piotr Bogusz – **Pomysł na imię naszej szkoły wziął się stąd, że współpracowaliśmy ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Świdniku. Byli to kombatanci, a w dodatku dziadkowie i babcie naszych uczniów. Obecnie są to pojedyncze osoby. Po ponad dwudziestu latach, wielu już tych osób nie ma. Ze strony kombatantów padła propozycja nazwania naszej placówki szkołą imienia Żołnierzy Armii Krajowej. Ludzie ci przychodzili do „Siódemki”, opowiadali niezwykle ciekawe historie swojego życia, w których nie brakowało bohaterstwa i poświęcenia za ojczyznę.**

Redakcja - Czy coś by Pan zmienił w naszej szkole?

Piotr Bogusz – **Jeśli chodzi o budynek, w tej chwili, z perspektywy lat, potrzeb szkoły, to oczywiście można mówić o wielu rzeczach, np. auli, basenie, rozbudowie. Trzeba jednak pamiętać, że nasza szkoła była budowana dla 24 oddziałów, czyli w tej chwili w „Siódemce” jest jedna trzecia więcej oddziałów i uczniów, niż było to pierwotnie planowane. Zapotrzebowanie na taką szkołę, pracę, opiekę nad uczniami, przerosło nasze oczekiwania i myślę, że nawet oczekiwania władz miasta. Jestem dumny, że jest więcej chętnych do uczenia się w naszej szkole, niż było zakładane. Nie chodzi tylko o atrakcyjny budynek, ale też dobrą pracę nauczycieli, która została wykonana.**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z dyrektorem

Redakcja - Czy kiedykolwiek chciał Pan zrezygnować z funkcji dyrektora?

Piotr Bogusz – **Muszę powiedzieć, że tak. Miało to miejsce całkiem niedawno i było związane z obecnymi czasami. Był marzec, kwiecień 2020 roku, gdy przychodziłem do pustej szkoły. Uważam, że szkoła to nie budynek, to nauczyciele, uczniowie. Wtedy, na wiosnę, pojawiła się myśl, że „Siódemka” to już nie szkoła, a pustostan, wielki, straszący budynek. Nie było wówczas żadnej satysfakcji z przychodzenia do pracy.**

Redakcja - Co zmieniło się w naszej szkole w przeciągu 25 lat?

Piotr Bogusz – **W szkole co roku jest zmiana. Przychodzą nowi uczniowie do klas pierwszych, ósmoklasiści opuszczają mury szkoły. Tu jest cały czas zmiana. Nie ma takiego samego roku szkolnego. One są podobne, rozpoczynają się z początkiem września, kończą się pod koniec czerwca, ale każdy rok jest inny. Nie mówię tu o technologii, rozwoju, o tym, że szkoła to na początku dwa segmenty, a w tej chwili to kompleksowy, piękny obiekt, ale przede wszystkim, szkoła to nauczyciele, uczniowie, a nie budynek. Ostatnio, w związku z urodzinami szkoły, oglądam albumy, kroniki „Siódemki” i stwierdzam, że czas się zatrzymał, a wręcz niektórzy lepiej wyglądają po tych dwudziestu pięciu latach, niż wcześniej.**

Redakcja - Jaka była najzabawniejsza sytuacja w naszej szkole w przeciągu tych 25 lat?

Piotr Bogusz – **Mówiłem o pustostanie, straszącym budynku. Możliwe, że część nauczycieli to wie, ale nie jestem pewien, czy uczniowie są świadomi faktu, że w naszej szkole straszy.**

Redakcja – Naprawdę?

Piotr Bogusz – **Naprawdę! Kiedyś w szkole był dozór nocny i jeden z panów dozorców, po pewnym czasie, stwierdził, że nie będzie pracował w szkole, bo w jej budynku straszy. Pomyślałem sobie, że warto to sprawdzić. Zdarzało się, że trzeba było przyjść do szkoły w dzień wolny, jak było pusto. Takie sytuacje miały miejsce nawet w nocy, bo był alarm włączony i trzeba było go wyłączyć. Przychodziłem wtedy i... rzeczywiście! Muszę przyznać, że w naszej szkole straszy.**

Redakcja – Na czym to straszenie polega?

Piotr Bogusz – **Budynek, gdy nie ma w nim uczniów, dzieci, codziennego hałasu, pracuje i odbywają się w nim specyficzne trzaski. Być może wpływ na to ma jego szczególny układ i drewniany szkielet dachu. A zatem, w szkole słychać trzaski i jeśli ktoś jest bardzo wrażliwy, to może odnieść wrażenie, że rzeczywiście w naszej szkole coś straszy.**

Redakcja - Czy naszą szkołę ukończył jakiś znany absolwent?

Piotr Bogusz – **Myślę, że wszystkie osoby, które ukończyły naszą szkołę, to są znane osobowości. Spotykam wielu naszych absolwentów w różnych miejscach, gdzie pracują i w większości przyznają się do szkoły, do tego, że byłem ich nauczycielem lub dyrektorem. Z osób, które ukończyły szkołę, warto wspomnieć o nauczycielach, którzy kiedyś byli tu uczniami, a obecnie są nauczycielami, np. pani Magdalena Kasperek, obecnie Wótkiewicz. Pracowała również pani Anna Łapa, obecnie Zarańska. Obie panie są absolwentkami „Siódemki.**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z dyrektorem

Redakcja - Jaki był najlepszy wynik w nauce wśród absolwentów naszej szkoły?

Piotr Bogusz – **Wyniki dydaktyczne szkoły są znane. Mieliśmy wielu uczniów, którzy kończyli naukę, mając średnią 6.00. Takich uczniów, którzy pisali sprawdzian po klasie szóstej w latach ubiegłych, a obecnie po klasie ósmej z maksymalną ilością punktów. Lista uzdolnionych absolwentów jest naprawdę długa.**

Redakcja - Czy Pan pamięta rekordzistów, którzy najdłużej chodzili do naszej szkoły, bo nie otrzymali promocji?

Piotr Bogusz – **Takich uczniów nie było wielu. W całej historii szkoły był jeden, czy dwóch uczniów, którzy byli niepromowani dwukrotnie. Moim zdaniem taka sytuacja to szansa dla ucznia na uzupełnienie wiedzy. Jeśli ktoś przez rok nie nadrobi zaległości, to i przez dziesięć lat tego nie zrobi. Uważam, że zatrzymywanie takiego ucznia w szkole nie ma sensu.**

Redakcja - Jakie najważniejsze sukcesy odniosła nasza szkoła?

Piotr Bogusz – **Jeśli chodzi o sukcesy szkoły, to było ich naprawdę wiele: sportowe, które są od wielu lat, dydaktyczne. Wielu uczniów, którzy byli laureatami wszelkiego rodzaju konkursów: plastycznych, muzycznych. Takich sukcesów uczniowie naszej szkoły osiągnęli bardzo wiele.**

Redakcja - Czy chciałby Pan wspomnieć jakiegoś nauczyciela, który jest już na emeryturze?

Piotr Bogusz – **Nie mamy wielu nauczycieli emerytów w porównaniu z innymi szkołami. Na pewno trzeba wspomnieć o kilku „filarach”, „fundamentach” naszej szkoły: pani wicedyrektor Grażyna Kwiecińska - osoba, która tworzyła między innymi szkołę, pani Jadzia Chrostek, która uczyła w klasach młodszych - uważam, że mistrzyni, jeśli chodzi o nauczycieli w klasach nauczania początkowego. Chciałbym wspomnieć też o pani Marysi Włosek, nauczycielce katechezy i jej pysznych tortach makowych. Kiedyś pokój nauczycielski był na drugim piętrze i pamiętam pierwsze spotkanie wigilijne z niezapomnianym tortem pani Marysi. To są takie wspomnienia, które pamięta się do tej pory. Na emeryturę przeszli także inni, bardzo zasłużeni nauczyciele: pan Ireneusz Keller- nauczyciel wychowania fizycznego, zwoleńnik edukacji szachowej i autor wielu sukcesów sportowych szkoły, pani Renata Leśniak, nauczycielka matematyki i informatyki, pani Grażyna Podgórska, nauczycielka katechezy. Miło wspominać również panią Marzenę Zarzeczną - Dejkę, wspaniałą nauczycielkę świetlicy, która, co prawda nie odeszła na emeryturę, a niestety, przegrała walkę z chorobą, ale żyje w pamięci tych, którzy z nią pracowali. Pamiętam też o pracownikach administracyjnych: o pani Elżbiecie Kawce i Zofii Leszczyńskiej.**

Redakcja - Czy coś ważnego zmieniło się ostatnio w strukturze naszej szkoły?

Piotr Bogusz – **Są takie dwa wydarzenia fundamentalne. Pierwsze to powstanie szkoły ośmioklasowej. Przez wiele lat byliśmy szkołą sześcioklasową. Reforma spowodowała zmiany. Przyście uczniów klas siódmych i ósmych odmieniło system edukacji, a zarazem pracy naszej szkoły. Dołączyło do naszego zespołu wielu nauczycieli z gimnazjum. Drugie, to połączenie naszej szkoły z przedszkolem w Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1. To kolejna zmiana organizacji. W Zespole są dwa podmioty: Szkoła Podstawowa nr 7 i Przedszkole Integracyjne nr 5. Każdy żyje swoim życiem, swoją historią, tworzy nową.**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z dyrektorem

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



Redakcja - Czy obecna sytuacja wymusiła zmiany w obchodach urodzin szkoły?

Piotr Bogusz – **Tak. Umówiliśmy się na uroczyste obchody urodzin. W 2020 roku, z uwagi na sytuację epidemiczną nie wszystko się udało. Niech ten czas zamieszania minie. Jeśli tak się stanie, zorganizujemy huczne świętowanie urodzin naszej szkoły w tym roku kalendarzowym.**

Redakcja - Czyli wciąż jest nadzieja na urodzinowy tort?

Piotr Bogusz – **Tort urodzinowy z dwudziestoma pięcioma świeczkami na pewno się pojawi.**

Redakcja – Przy zdmuchiwaniu świeczek trzeba pomyśleć marzenie. Ma Pan już swoje?

Piotr Bogusz – **Chciałbym, żeby w szkole została wmurowana kapsuła czasu. Marzę, żeby za sto lat ktoś ją otworzył i zobaczył, jak szkoła wyglądała wcześniej.**

Redakcja - Jakie słowa powiedziałby Pan naszym Czytelnikom na podsumowanie tych 25 lat?

Piotr Bogusz – **Nauczycielom i pracownikom powiedziałbym, że szkoła, jeśli przyjąć ją za instytucję, była, jest i będzie. Patrząc w dłuższą, dalszą perspektywę, chciałbym, żeby o tym pamiętali. Zawsze nauczyciel wymagający, taki, który oczekuje od ucznia wiele, będzie dobrze zapamiętany. Jeśli chodzi o uczniów, chciałbym im powiedzieć, że przyznawanie się po latach, że ukończyło się daną szkołę podstawową, później szkołę średnią, to jest identyfikowanie się z pewnym środowiskiem, z jego wartościami. Trzeba o tym pamiętać i często mówić z dumą „tak, byłem uczniem Szkoły Podstawowej nr 7”.**

Redakcja - Dziękujemy za rozmowę.

Piotr Bogusz – **Ja również dziękuję.**

rys. Małgorzata Łągiewka

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia wicedyrektor - Grażyny Kwiecińskiej

Dwudziestopięciolecie powstania szkoły, w której spędziło się 24 lata zawodowego życia, w tym 21 w roli wicedyrektora, uprawnia, mam nadzieję, do wyrażenia z tej okazji kilku subiektywnych refleksji.

### **Do... 7 razy sztuka.**

Na początek nieco o sobie. SP nr 7 to siódma szkoła, w której podjęłam pracę i pozostałam tu aż do przejścia na emeryturę. Co sprawiło, że dopiero 7. miejsce okazało się tym właściwym, zatrzymało mnie na tak długo? Niewątpliwie był to...

### **Duch Siódemki,**

który od pierwszego roku istnienia szkoły w haśle: "Siódma szkoła jest wesola", naprawdę nieoczywistym w tamtym czasie, szukał sposobu na zbudowanie własnej tożsamości i własnego stylu, które mogłyby wyrazić pełnię oferty skierowanej do uczniów przez nietuzinkowy zespół nauczycieli. Nie da się w krótkim tekście opisać całego bogactwa szkolnych działań, które stworzyły niepowtarzalną atmosferę, ale warto przytoczyć choć kilka przykładów. Są tu wszystkie uroczystości szkolne, z wojewódzką inauguracją roku szkolnego oraz uroczystym nadaniem imienia Żołnierzy Armii Krajowej, ale też wszystkie inne, przygotowane z szacunkiem dla młodego widza, pokazujące wysokie wzorce każdego działania: jasełek, akademii, przedstawień teatralnych, projektów, kończących się pokazami...

Ducha tej szkoły tworzyła akcja i program "Czytająca Siódemka", koncepcja pracy, szukająca istoty nauczania i uczenia się we współpracy wszystkich podmiotów szkolnych. To także całe szkolne życie, które sprawia, że do szkoły chce się przyjść, bo dzieje się coś ciekawego. Ostatni przykład, który tu przytoczę, jak klamra spina czas, który w Siódemce spędziłam. W pierwszym roczniku uczniów miałam swoją klasę, która na ostatniej wycieczce przed pożegnaniem szkoły, przy ognisku w Suścu odegrała obszernie fragmenty "Balladyny" J. Słowackiego. A całkiem niedawno zespół nauczycieli wystawił w szkole "Czerwonego Kapturka". Okazuje się, że uczniowie potrafią być poważni, a nauczyciele bawić się jak dzieci. Czy nie jest to najlepszy przykład wzajemnego oddziaływania?

Jednak szkoła to przede wszystkim edukacja, zatem...

### **Verba docent, exempla trahunt**

mówi łacińska maksyma. Słowa uczą, przykłady pociągają. Grono nauczycieli tej szkoły, żeby osiągnąć wysokie wyniki, było i jest zespołem stale rozwijającym się, doskonalącym umiejętności, zaangażowanym w codzienną pracę i własnym przykładem zachęcającym uczniów do wysiłku. Kilkuletnia praca nad wdrażaniem oceniania kształtującego, zakończona zdobyciem tytułu "Szkoły uczącej się", obecne szybkie zdobywanie umiejętności zdalnego nauczania, świadczą o sile i wartości zespołu nauczycieli. Młodzi ludzie, potraktowani z szacunkiem, zrozumieniem, odpowiedzialnością, odwdzięczą się tym samym - rzetelną nauką, wysiłkiem, dążeniem do sukcesu. Przykłady pociągają, a dowodem na to są sukcesy dydaktyczne szkoły zarówno w Sprawdzaniu po klasie 6, jak i egzaminie ósmoklasisty. Wieloletni, bardzo wysoki 8 stanin, a nawet ten najwyższy, 9, po przekształceniu szkoły został utrzymany. Tegoroczny sukces klas ósmych - wyrównany wynik ze wszystkich przedmiotów - można porównać z najwyższym wynikiem Sprawdzianu. Jeśli do tego dodać osiągnięcia sportowe, w konkursach kuratorskich i innych, widać dobrą strategię szkoły, a nie jednorazowy przeblysk.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia wicedyrektor - Grażyny Kwiecińskiej

Po co to wszystko? Pamiętam wiele roczników kończących naukę w SP7. W dniu pożegnania szkoły widać było w oczach uczniów odrobinę niepewności i żalu, że coś się kończy, ale także radość i pewność siebie, że podołają wyzwaniom, które przed nimi. Dla takich chwil warto pracować.

### **Dzień dzisiejszy Siódemki,**

jak każdej szkoły, kształtuje zmieniona rzeczywistość. Czy ona oznacza, że to, co było największą wartością, uległo zmianie? Na szczęście tak nie jest, bo już ubiegły rok szkolny i nauka zdalna pokazały, że życie szkolne trwa: uczniowie współpracowali z nauczycielami nie tylko podczas lekcji, uczestniczyli w akcjach biblioteki, została przygotowana niespodzianka na Dzień Dziecka, zakończenie roku, nadal działa gazetka szkolna... to już niemało, a przecież to tylko przykłady.

Zmieniają się kształty, ale istota, wartości, mogą trwać, czego całej społeczności szkolnej szczerze życzę.

### **Na koniec**

jeszcze słowo o sobie, bo obecny dystans sprawia, że pojawiają się pytania o wartość mojego osobistego czasu spędzonego w tej szkole. Trudno być sędzią we własnej sprawie, ale wewnętrzny spokój, który towarzyszy mojemu spoglądaniu w przeszłość pozwala sądzić, że choć jedną cegiełkę z tych, które tworzą wyróżniającą się bryłę Siódemki, mogę nazwać swoją.

Z serdecznymi życzeniami wędrówki własną, siódemkową drogą oraz wielu sukcesów nie tylko w kolejnym dwudziestopięcioleciu.

Grażyna Kwiecińska





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia wicedyrektor - Grażyny Kwiecińskiej

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



fot. z albumu  
Grażyny Kwiecińskiej

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia wicedyrektor - Ewy Łagoźnej

We wrześniu 2020 roku minęło 25 lat istnienia Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. To świetna okazja do świętowania jubileuszu i pewnie by tak było, gdyby nie sytuacja związana z koronawirusem.

Moje wspomnienia sięgają początku istnienia naszej szkoły. 1 września 1995 roku to dzień, w którym miało miejsce pierwsze rozpoczęcie roku szkolnego, choć budynek szkoły nie był jeszcze gotowy na przyjęcie uczniów. Budowa „Siódemki” została zaplanowana na trzy etapy rozłożone na kilka lat. Niestety, nie zostały na czas zakończone prace związane z oddaniem do użytku pierwszej części inwestycji – tego skrzydła szkoły, w którym znajdują się obecnie sale z numerami od 1 do 5 na parterze, od 101 do 106 na I piętrze, a także sale na drugim piętrze – 201, 202, 203.

Pierwsze spotkanie nauczycieli z uczniami odbyło się na osiedlowym boisku przed budynkiem „Siódemki”. W szkole trwały jeszcze ostatnie prace wykończeniowe, niektóre sale lekcyjne nie posiadały nawet podłóg, nie mówiąc o ławkach, krzesłach, czy tablicach na ścianach. 1 września 1995 roku wypadł w piątek i była to sprzyjająca okoliczność. W sobotę zostały położone parkiety w salach nr 2 i 3. Przez dwa dni, czyli w sobotę i niedzielę, nauczyciele i pracownicy szkoły, a nawet członkowie ich rodzin pracowali w pocie czoła, aby od poniedziałku można było rozpocząć pracę w szkole. Skręcane były ławki dla uczniów, które znajdowały się w stanie złożonym, wnoszone były krzesła. Było przy tym wiele pozytywnych emocji, wszyscy czuliśmy się odpowiedzialni za szkołę. Do dziś wspominam te chwile z rozrzewaniem.

W roku szkolnym 1995/96 w szkole funkcjonowało tylko 9 oddziałów klas I - III, a co za tym idzie, pracowało jedynie 9 nauczycieli. Stanowisko Dyrektora szkoły objął pan Piotr Bogusz, który do dziś pełni tę funkcję.

Gabinet pana Dyrektora znajdował się w pomieszczeniu, które obecnie posiada numer 104a, zaś pokój nauczycielski znajdował się na II piętrze, gdzie obecnie znajdują się sale numer 201 i 202. Na początku było to jedno pomieszczenie, nie było tam ściany oddzielającej te sale. Tuż za salami nr 4 i 104 znajdowała się zachodnia ściana budynku. Nasza szkoła była więc bardzo mała.



fot. z albumu M. Wótkiewicz

Pierwsze zakończenie roku szkolnego miało miejsce na dziedzińcu od strony parkingu. W szkole nie było nigdzie wystarczająco dużo miejsca, aby spotkać się w tak dużym gronie osób.

W roku szkolnym 1996/97 w szkole funkcjonowało już 12 oddziałów klas I – IV. Nie było hali sportowej ani boisk, a lekcje wf odbywały się w sali nr 4, która została wyposażona w drabinki, maty i podstawowy sprzęt sportowy. Jeżeli pozwalała pogoda i pora roku, wówczas lekcje odbywały się również na osiedlowym boisku przed szkołą. Początki nie były łatwe ani dla uczniów, ani dla nauczycieli, gdyż na zewnątrz trwała nadal budowa szkoły. Po dwóch latach, czyli wrześniu 1997 roku, zostało oddane do użytku drugie jej skrzydło, w którym znajdują się obecnie sale z numerami od 6 do 12 (na parterze), od 107 do 113 (na I piętrze), a także sala nr 301 (na II piętrze). Nadal jednak nie było hali sportowej, a budynek nie był ogrodzony. To jednak nie przeszkadzało uczniom wygrywać zawodów sportowych w wielu dyscyplinach, co było nie lada wyczynem. Dopiero w 2000 roku oddana została do użytku hala sportowa szkoły.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia wicedyrektor - Ewy Łagożnej

Z każdym rokiem szkoła powiększała się wraz z kolejnymi poziomami klas. W roku szkolnym 1997/98 w szkole najstarszym rocznikiem byli uczniowie klasy piątej, a w kolejnym roku szkolnym mury „Siódemki” opuścili pierwsi jej absolwenci. Dziś w szkole uczy się 900 uczniów i pracuje w niej 80 nauczycieli.

Od początku dyrekcja i nauczyciele stawiali na wysoką jakość kształcenia i to się udało. Wysokie wyniki uczniów klas ósmych, a wcześniej klas szóstych, uzyskane na egzaminach zewnętrznych świadczą o efektywnej pracy nauczycieli. Bo choć budynek jako przestrzeń uczenia się jest bardzo ważny, to jednak nauczyciel ma w szkole bardzo ważną rolę do odegrania.

Odczuwam wdzięczność dla losu, że dane mi było i nadal jest tworzyć historię naszej szkoły od pierwszych jej dni. Czuję też satysfakcję z powodu wysokiej pozycji szkoły w środowisku lokalnym. Mam nadzieję, że w dalszym ciągu tak będzie.

Ewa Łagożna – wicedyrektor szkoły.



25 LAT  
 Szkoły  
 Podstawowej  
 nr 7  
 im. Żołnierzy  
 Armii Krajowej  
 w Świdniku





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wywiad z wicedyrektorem - Hubertem Wiktorowiczem

### Od jak dawna pracuje Pan w naszej szkole?

To bardzo skomplikowane. Formalnie, pracę na stanowisku nauczyciela języka angielskiego rozpocząłem 1 września, 2017 kiedy to wraz z grupą nauczycieli z Gimnazjum nr 1 zmieniliśmy miejsce pracy w związku z reformą i likwidacją gimnazjów. Pan Dyrektor Piotr Bogusz dostrzegł w nas potencjał i zaprosił do zespołu nauczycieli „Siódemki”. Ponieważ od roku 2000 prowadziłem zajęcia dodatkowe z języka angielskiego na terenie Siódemki, wielokrotnie czułem jakbym tu pracował, chociaż formalnie tak nie było.

### Co Pan robił przed podjęciem pracy w Siódemce?

Angielskiego uczę już od 1999 roku, pracując zarówno w Świdniku, jak i poza nim. Początkowo w Gimnazjum w Mełgwi oraz Szkole Podstawowej w Podzamczu, a od 2008 roku w Gimnazjum nr 1 w Świdniku. Równolegle od 2004 zajmuje się prowadzeniem własnej szkoły językowej.

### Jak czuje się Pan w nowej roli - wicedyrektora?

No cóż, czas jest wyjątkowy z uwagi na pandemię i konieczność prowadzenia podwójnej szkoły - mając na myśli lekcje stacjonarne i zdalne. Czuję wyjątkowość tego czasu oraz ogrom pracy i uczenia się szkoły z pozycji wicedyrektora. Mogę powiedzieć, że szkoła towarzyszy mi od świtu do późnych godzin wieczornych. Myślę jednak, że nie o moje samopoczucie w tej pracy chodzi.

### Jakie są Pana obowiązki jako wicedyrektora?

Jest ich całkiem sporo, zaczynając od pomocy przy organizacji nauki zdalnej, współpracy z nauczycielami klas 1-3, po opiekę nad zespołem nauczycieli języków obcych. Nowością naszej szkoły są elektroniczne zastępstwa, które uruchomiliśmy od 1 września.

### Czy ma Pan jakieś nowe plany związane z naszą szkołą?

Chciałbym bardzo, aby w naszej szkole cyfrowość i multimedialność stała się powszechna. Marzy mi się żeby każda sala lekcyjna wyposażona była w identyczny sprzęt multimedialny. Na chwilę obecną sytuacja w naszej szkole jest już bardzo dobra i naprawdę niewiele brakuje do ideału. Poza tym, nasza szkoła jest wyjątkowa, a o tej wyjątkowości decyduje bardzo dobry zespół nauczycieli. Ważne zatem, aby ten stan utrzymać.

### Czy ma Pan jakieś szczególne wspomnienia związane z naszą szkołą?

Po korytarzu naszej szkoły chodzić już 20 lat, więc widziałem wiele zmian. Pamiętam Siódemkę bez parkingu, sali gimnastycznej, boiska, za to z ogromną górą ziemi w miejscu boiska. Mam kilka wspomnień prywatnych, łącznie z moim przyjęciem weselnym z roku 2001, które odbyło się w stołówce naszej szkoły. Z pozycji nauczyciela języka angielskiego „Siódemki”, szczególnie miło wspominać wyjazd do Wielkiej Brytanii z roku 2018. Z dzisiejszej perspektywy wizja wyjazdu zagranicznego z uczniami wydaje się jakby z innego świata.



### Co lubi Pan robić poza pracą w szkole?

Lubię ogólnie pracować i eksperymentować na zajęciach. Mam sporo ilość gadżetów elektronicznych, które cudownie znalazły i znajdują swoje zastosowanie w trakcie nauki zdalnej. Pamiętam, jak w roku 2007 widziałem pierwszy pokaz tablicy interaktywnej na zajęciach językowych i wydawało mi się, że to jest temat nie dla mnie. Jak pokazały późniejsze lata mojej pracy, stało się to standardem. Przed pandemią zajmowałem się również organizacją wyjazdów i obozów letnich. Wiem, że udało mi się kilku osobom zaszczepić miłość do Londynu oraz pewnej niepozornej miejscowości nad polskim morzem. Daje to duże poczucie satysfakcji.

### Czy ma Pan jakieś hobby?

Zdecydowanie jest nim muzyka, która towarzyszy mi przez cały dzień. Zauważyłem ostatnio, że dążę do tego, żeby w każdym pomieszczeniu, gdzie przebywam w ciągu dnia, była możliwość słuchania muzyki. Jestem fanem ciężkich i mocnych dźwięków. Zdarza mi się też grać na gitarze i śpiewać. Z zaprzyjaźnionym nauczycielem matematyki z naszej szkoły (AS) spotykamy się czasem na wspólne muzykowanie. Muzyka jest jak wirus, więc zaraziłem nią mojego syna, który z grupą kolegów tworzy własny rap lub hip hop. Czekam na oficjalną premierę ich dokonań. Poza tym regularnie grywam w piłkę nożną.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

Wywiad z wicedyrektorem - Hubertem Wiktorowiczem

## Czy ma Pan jakieś zwierzę?

Tak, mam 2 młode kotki – siostry: Lilka i Alina.

## Gdzie chciałby Pan pojechać po zakończeniu pandemii?

Walia, która oczarowała mnie w serialach na Netflixie. To seriale raczej mroczne i kryminalne, ale widoki wspaniałe. Tam też teoretycznie wybierałem się latem 2020, ale z powodu pandemii nie było to możliwe. Na granicy Anglii i Walii mieszka też moja była uczennica, potem współpracownik, a obecnie nauczyciel i dyrektor angielskiego przedszkola, więc chcę potączyć odwiedziny u Asi i jej męża ze zwiedzaniem Walii.

## Jakie jest Pana największe marzenie?

Będzie nudno, ponieważ nie mam marzeń materialnych, czyli sportowego samochodu w kolorze czerwonym lub basenu przed domem. Największym marzeniem każdego człowieka, jest to aby wszyscy mu bliscy byli zdrowi, ponieważ bez tego realizacja nawet najmniejszych rzeczy jest niemożliwa. Chciałbym, aby moim dzieciom udało się znaleźć w życiu swoje miejsce, pasję i pracę, która nie będzie tylko sposobem na zarabianie pieniędzy. Sam po sobie wiem, że jest to bardzo ważne i dające możliwości spełniania się. Chciałbym na pewno wyjechać na mecz Premier League, najlepiej Chelsea przeciwko West Ham United tak, aby pogodzić nasze domowe sympatie piłkarskie. No i zdecydowanie marzę o podwyższeniu moich umiejętności gitarowych i zagranium jakiejś porządnej solówki, aby dorównać panu Arturowi ;)

## Czy ma Pan jakiś autorytet?

Hmm, językowo, to jest nim pan Adam Janiszewski, prowadzący dużą i popularną szkołę językową w Lublinie. Sposób, w jaki prowadził zajęcia, na które uczęszczałem blisko 25 lat temu, był tak wyjątkowy, że do dzisiaj go pamiętam. Zawodowo, to na pewno wszyscy moi dyrektorzy, u których pracowałem lub pracuję jako nauczyciel. Każdemu z nich coś zawdzięczam zawodowo, ale i każdego cenię za coś innego. Daje to w sumie pewną całość.

## Jakie zna Pan języki obce?

Niestety tylko angielski.

## Jak będzie Pan wspominał naszą szkołę?

„Siódemka” to coś więcej niż tylko szkoła. To ludzie i instytucja, która zajmuje bardzo ważne miejsce na mapie naszego miasta. Jak wspominałem wcześniej, duża część mojego życia to właśnie Siódemka.

## Co Pan sądzi o naszej gazetce?

Podziwiam wasze zainteresowania i wytrwałość. Podoba mi się zarówno różnorodność Waszej gazetki, jak i wasza współpraca.

## Czego życzy Pan naszej szkole i uczniom z okazji 25-lecia?

Naszej szkole życzę, żeby nie zmieniała kursu, jaki został obrany wiele lat temu: bardzo dobrzy nauczyciele, zdolne dzieci i młodzież oraz warunki stworzone przez Dyрекcję - to recepta na sukces. Uczniom natomiast życzę powrotu do normalności szkolnej łącznie z wycieczkami, dyskotekami i zawodami szkolnymi.

## Dziękujemy za wywiad - redakcja

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wiersze o „Siódemce”

Czy pamiętasz „siódma” szkoło?  
 pierwsze lata z nami?  
 Kolorowe dni płynęły  
 pomiędzy lekcjami.

Humor szkolny, ten z zeszytów  
 zdarzał się nie raz,  
 a problemom trzeba było  
 też powiedzieć: pas!

Zimy, wiosny i jesienie  
 kalejdoskop lat  
 pełen pracą wypełnionych  
 w twoich murach dat.

Ach imprezy różnorodne,  
 końce roku, -lecia, bale  
 smaku dniom tym dodawały,  
 bawiąc wszystkich doskonale.

I wyjazdy bliższe, dalsze  
 ślad swój mocny zostawiły  
 w zdjęcia łapiąc czar ulotny  
 mijającej właśnie chwili.

Wspólnych lat walizka pełna wspomnień  
 w żaden sposób nie da domknąć się.  
 Wyptywają fotki kolorowe,  
 za horyzont wstęgą ciągną się.

W zdjęć albumie kalejdoskop twarzy  
 wielu zdarzeń w nich pozostał ślad  
 tych atrakcji i wspólnych wojaży,  
 przeżywanych na przestrzeni lat.

Już nie znikną nigdy z naszych wspomnień  
 chociaż rozmów dawnych ucichł gwar.  
 Życzliwości nie da się zapomnieć  
 dawnych lat powróci znowu czar.

Kredą szkolną wytyczonym szlakiem  
 pył radości krąży wokół nas.  
 W ciepłe serc przyjaźnią napędzanych  
 pośród dzwonek nam upływa czas.

Wspomnij zatem te wesole chwile,  
 wszystkie żarty, każdy śmieszny gest.  
 Uśmiech płynie i zawsze jest z nami,  
 bo „Siódemka” fajną szkołą jest.

Choć dwadzieścia pięć lat nam stuknęło,  
 Możliwości naszych to nie kres.  
 Ucz więc dalej szkoło ulubiona  
 „złote gody” będą, nie lej łez.

Renata Leśniak





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wiersze o „Siódemce”

Raduje się serce, raduje się dusza,  
gdy szkoła „ Siódemka” uczyć dzieci rusza.

Wesoła od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Drugi segment wkrótce, ładny nam przybywa,  
rozrasta się szkoła, rzecz to jest szczęśliwa.

Przestrzeń większa dana  
szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Hala postawiona, skończona budowa,  
czas więc w województwie rok inaugurować.

Wita więc od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Zdobycie imienia to sprawa zawiła.

Żołnierzy Armia Krajowa postawiła.

Imię już jest znane szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

„Szkoły z klasą” mamy piękny certyfikat  
uczymy z ochotą, dając dobry przykład

Kształci więc od rana szkoła ukochana  
nie ma drugiej takiej, nie!

W „Szkole z klasą” uczy „Z klasą nauczyciel”

i „Ucznia (też) z klasą” tutaj zobaczycie.

Klasa to rzecz znana szkoła ukochana,

nie ma drugiej takiej, nie!

Kiedy cała Polska każe dzieciom czytać,

to nasza Danusia wie jak akcję chwytać

Czytamy od rana szkoła ukochana  
nie ma drugiej takiej, nie!

Czyta więc Cugowski i z „Bajmu” Beata,  
wiele znanych osób w tę akcję się wplata.

Słuchamy czytania szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Oddział Montessori do nas się wprowadza,  
rozwija się prężnie i innym doradza.

Dywanik od rana szkoła ukochana  
nie ma drugiej takiej, nie!

Boiska sportowe też wybudowane,  
ćwiczą, że aż miło, dzieci roześmiane.

Ruszaj się od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

OK - nauczanie u nas zagościło

„Uczącej się szkoły” tytułem zwieńczyło.

Uczy się od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Sportowych sukcesów wielka jest kolekcja,  
co rok to puchary w wielu konkurencjach.

Medale rzecz znana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

W konkursach startując mamy laureatów,  
we wszystkich dziedzinach, nie ma tu waka-  
tów.

Cieszy nas wygrana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Egzaminy także do dumy powodem,  
niestrasne reformy, my idziemy przodem.

Przewodzi, rzecz jasna,  
szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wiersze o „Siódemce”

I charytatywne akcje współtworzymy,  
Jak pomagać innym dzieci tu uczymy.

Pomagaj od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Czas na zagraniczne wojaże też mamy,  
Poznajemy ludzi, z uczniami zwiedzamy.

Zwiedzaj świat jak dama  
szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Gdy w ramach reformy gimnazjów ubyto,  
to belferskie grono nam się powiększyło.

Gromadka od rana szkoła ukochana  
nie ma drugiej takiej, nie!

25 latek w mig nam upłynęło,  
Możemy świętować nasze wspólne dzieło.

Bawi się od rana szkoła ukochana,  
nie ma drugiej takiej, nie!

Renata Leśniak



### Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

#### **Pan od matmy**

Pan Szeffler jest świetnym nauczycielem  
Umie też bardzo wiele  
kocha uczyć,  
choć czasami lubi nam dokuczyć

Matematyk nasz kochany  
bez przerwy robi nam sprawdziany  
linijkę ma w ręce  
mimo, że w paintcie ma pędzle

chodzi zazwyczaj schludnie ubrany  
i nigdy nie jest roztrzepany  
każdy go bardzo lubi  
nigdy klasy 6d nie zgubi ;)

Helena Kulczycka, 6d

Pani Ania jest kochana,  
zawsze miła, uśmiechnięta  
i na co dzień i od święta.  
Przekazuje nam swoją wiedzę,  
jeździ z nami na wycieczki.

I dba, jak pasterz  
o wszystkie swe owieczki.  
Mówię wam, na całym świecie  
takiej pani nie znajdziecie.

Mateusz Łysiak, 2c



rys. Julia Mатеcka 6d

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

### PAN ARTUR SZEFLER

Zawsze nas rozśmiesza,  
Często matką w głowie miesza.  
Kąty każe ciągle mierzyć,  
Jak mam taką lekcję przeżyć?  
Wszystkie działania dobrze zna,  
Dlatego pracę matematyka ma.

### PANI KAROLINA SUSZEK

To najlepsza nauczycielka na świecie,  
O tym wszyscy dobrze wiecie.  
Serce ona ma olbrzyma,  
Wszystkich nas tam razem trzyma.  
Dzielnie wkuwamy polski do głów,  
Bo gdy dostaniemy jedynekę to brak nam słów.

### PANI RENATKA ŁAPA

Radosna jest zawsze Pani Renatka,  
Traktuje nas prawie jak matka.  
Uważa, że często powtarzać nam trzeba,  
Jak ważny jest sport i zdrowa dieta.  
Uczy jak przy bloku nie dotknąć siatki,  
By być najlepszym, a nie graczem z ławki.  
Na treningach wyciska z nas siódme poty,  
By nie mieć już siły na głupoty.

### PANI DOROTA KRASOŃ

Lepszych wycieczek mieć nie będziecie,  
Niż z panią Dorotą po całym świecie.  
Uczy nas krajów na mapie świata,  
Kartami pracy figle nam płata.  
Ostatnio w kosmos nas wysłała,  
Aby cała klasa planety poznała.

### PANI BASIA MATUSZEWSKA

Kiedy w głowie ilość dat masz za matką,  
Proponuję lekcje historii z panią Barbarą.  
Sprawdza nas na każdej lekcji,  
Czy do głowy nam się coś jeszcze zmieści?  
Historię królów już poznaliśmy,  
Teraz do szlachty powędrowaliśmy.  
Przybliżyła, że nasz kraj miał kiedyś kłopoty,  
Przez liczne wojny napady i bunty.

Magdalena Wróbel, 6d

Nasza Pani Karolina,  
piękna jest jak Angelina.  
Uśmiech jej nie schodzi z buzi,  
nawet jak ktoś łobuzi.

Pan matematyk,  
to także lunatyk?  
Na pewno lubi robić pigułę,  
czym rozbawia niejedną gadułę.

Trener Darek,  
jest odważny jak Winicjusz Marek.  
Szkoli młodych siatkarzy  
i swoją mądrością ich darzy.

Pani Monika,  
lubi uczyć anglika.  
Wciąż zadaje czasowniki,  
aby stawiać szóstkę z gramatyki.

Mateusz Stasiak, 6d



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

Pani Karolina zawsze uśmiechnięta,  
lecz kiedy nie jest w humorze  
nawet najbardziej niewinna mina ucznia nie pomoże.

Pani Łapa nas trenuje  
i świetnie motywuje.  
A Pan Szeffler szybko liczy i rachuje,  
zaspanego ucznia do tablicy wywołuje.

Na technice się nie nudzimy  
i posłusznie zadania Pani Sarnowskiej robimy.

Nasz angielski jest the best  
as well as Pani Monika jest.

Na historii ciężko pracujemy,  
naszych przodków poznajemy,  
za to Pani Basi dziękujemy.

Geografię z Panią Krasoń odkrywamy  
do podróży wszystkich zachęcamy.

Pani Łągiewka od plastyki  
zna różne rysunkowe techniki.  
My się pani słuchamy  
i dzięki temu ładne rysunki mamy.

Karina Gózdź, 6d

Miło jest patrzeć na panią Derkacz,  
gdy przez mikroskop na preparaty zerka.  
Chętnie biologii się z nią uczymy,  
i prace domowe zawsze robimy.  
Przedstawia nam świat zwierząt oraz roślin,  
i nie zapomnimy go jak będziemy dorośli.  
Wszyscy panią bardzo lubimy,  
a także za jej poświęcenie dla nas cenimy.

Jakub Bereza, 6b

Pan Artur fajne lekcje matematyki prowadzi,  
wszystkich wokół siebie gromadzi.  
Czasem jedynekę nam postawi,  
czasem zasmuci, czasem rozbawi.  
Przedstawia nam kółka, kwadraty i trójkąty,  
które mają ostre kąty.  
Na Alfiki i Kangurki nas wysyła,  
bo klasa VI "b" zawsze coś wygrywa.

Pani Karolina uczy nas  
już co najmniej od trzech klas.  
Ortografii, gramatyki,  
zasad słownej retoryki.  
Zawsze można liczyć nań bez dwóch zdań.  
Piszę rymy, składam je,  
bo tak umiem i tak chcę.  
Skąd ja rymy takie znam,  
zaraz tu opowiem wam.  
Polacy nie gęsi, język swój mają,  
a w naszej szkole dzięki pani Suszek  
lepiej go poznają.  
Cała szkoła do polaka uczy się,  
lecz pani Karolina dobrze wie,  
że same orły są w szóstej „B”.

Pan Pszeniczka super gość,  
ciągle na wf-e daje nam w kość .  
Już od rana mięśnie nasze ćwiczymy,  
by na stare lata zakwasy u nas nie były.  
Pierwszy dzień z panem Arkiem  
do dziś pamiętam, jak Lewandowskiego gole.  
Wciąż powtarzał kopać, grać i skakać,  
by oceny dobre łapać.

Karol Łysiak, 6b

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

Pani Karolina zawsze uśmiechnięta, poprawi błędy ortograficzne każdego delikwenta.

Pan Szefler świetnie matematykę zna, a do tego pięknie na gitarze gra.

Pani Derkacz z naturą żyje w zgodzie i zawsze jest gotowa pomóc uczniowi oraz przyrodzie.

Pani Matuszewska historią się zajmuje i każdego dnia ją swoim uczniom przekazuje.

Pani Łągiewka pięknie rysuje, a na dodatek w głowie każdego ucznia wyobraźnię maluje.

Pani Sarnowska nigdy znaków drogowych nie myli i pilnuje byśmy na ulicy zawsze bezpieczni byli.

Martyna Mazuryk, 6b

Pan Artur Szefler  
matmy uczy wraz.  
wychowawcza z nim, to bardzo fajny czas.  
Szachy, infa. mu nie straszne  
bo to przecież niezły pasztec.  
Dyciuś, Gamoń i Malutek  
To największy jego smutek.

Pani Karolina Suszek  
polskiego uczy  
świat cały o tym huczy  
dopełnienie, orzeczenie czy dopełniacz  
Wszystkie zadania musimy świetnie wypełniać.

Julia Michalak, 6b

Pani Czerniak to cudowna kobieta,  
wszystkie wiersze zna, jak prawdziwa poetka.  
Ciągle się dziwię tej jej wiedzy,  
bo taka potęga odciąga od nędzy.

Nasz matematyk jest zawsze wesoły,  
codziennie szczęśliwy przychodzi do szkoły.  
lekcje na co dzień są bardzo ciekawe,  
bo zawsze wyklada kawę na ławę.

Pani Widzińska chemii nas uczy,  
choć czasem trochę poburczy,  
zawsze jest wyrozumiała,  
do dziennika nie wędruje żadna „pała”.

Pani Katarzyna wszystkie daty zna,  
wiedzę o Grunwaldzie w jednym paluszku ma.  
Historia Polski to dla niej błahostka,  
dlatego Pani Kondracka jest zawsze boska.

Pani od geografii  
osoba wprost przemiła,  
zawsze wszystko tłumaczy,  
zawsze bardzo życzliwa.  
Każdej lokalizacji,  
współrzędne wskaże,  
a naukę nam ułatwia,  
jej uroczy charakter.

Pani od plastyki  
Jest bardzo lubiana,  
Zawsze na jej lekcjach,  
jest dobra zabawa.

Kamila Kasprzak, 6a

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

Pani Skoczeń jest czasem surowa,  
ale lubi też pożartować.  
A gdy trzeba nie żartuje,  
„pały” do dziennika nam wpisuje.  
Tak z nami ciężko pracuje,  
że czasem głosu jej brakuje.  
Zadań dużo nam zadaje,  
ale potem się to przydaje.

Jestem bardzo szczęśliwa,  
że mam taką panią.  
Gdy powracam do domu,  
to już tęsknie za nią.  
Wszystko, co czuję,  
w wierszu wypisałam,  
Nawet przedmiot Pani Kasprzak,  
bardzo pokochałam.

Kamila Kasprzak, 6a

Gdy masz problem przekosmiczny,  
A właściwie to chemiczny,  
Że wiązania nie powstają,  
Elektrony uciekają.  
To w zasadzie trochę kwas,  
By nauka poszła w las!  
Jeśli nie wiesz - pytaj śmiało  
Cierpliwości ma niemało:  
Gdzie pierwiastek jaki mieszka  
Powie Ci Psorka Agnieszka!  
Ona zawsze Cię zrozumie  
Poukłada w Twym rozumie  
Gdy kompletnie zmieszasz wzór,  
Zamiast Br jest C-dur  
To Widzińska Cię poprawi  
i na lodzie nie zostawi!

Artur Ciechociński, 7c

### **Pani Karolina Suszek**

Każdy o tym wie,  
że najlepiej ubiera się.  
Dużo prac dodatkowych zadaje,  
Uśmiechy wszystkim rozdaje.

### **Małgorzata Łągiewka**

Często choruje,  
super prace maluje.  
Plastykę lubimy,  
I zawsze na nią chodzimy.

### **Pani Maria Karman**

Najbardziej wysportowana,  
przez wszystkich kochana.  
Kocha szóstą „a”,  
Bo świetnie się z nami gra.

### **Aneta Żelazna**

W innym języku gada,  
Wszystko na miejsce odkłada.  
Stalowa z niej kobieta,  
I wystrzałowa jak rakietka.

### **Pani Dorota Krasoń**

Wszystko o świecie wie,  
Bo geografii uczyć chce.  
Kierunków świata nas nauczyła,  
I same piątki postawiła.

Nadia Świetlicka, 6a



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rymowanki o nauczycielach z naszej szkoły przygotowane przez uczniów

Pani Karolina moc kobietka  
ma organizm jak rakieta  
prawie nigdy nie choruje  
litość na polskim okazuje.

Pan Darek ma dobre krwi wyniki  
może chińskie specyfiki?  
Jakieś leki? Może zioła?  
Lub modlitwa do anioła, bo  
gdy na orlik szybko wpada  
to zaczyna się zabawa.



fot. Urszula Cygan

Pani Małgosia wszystkie daty zna,  
wiedzę o społeczeństwie w małym paluszku ma.  
Plastyka i godzina wychowawcza to dla niej błahostka,  
bo Pani Małgosia jest boska.

Igor Forsyruk, 5c

Dziś podjęłam się zadania niezwykle trudnego -  
ułożenia wiersza rymowanego.  
Wierszyk ma być napisany o nauczycielach,  
czasem naszych przyjaciół, a czasem dręczycielach.  
Pani Stachorzecka jest od angielskiego,  
ona mnie nauczy języka obcego.  
Religii nas uczy Pani Katarzyna Kisiel.  
Mówi nam o Bogu, że to świata zbawiciel.  
Wycisk nam na wfię daje Pan Kuźma Dariusz,  
pilnuje on ćwiczeń niczym funkcjonariusz.  
Pani Suszek Karolina uczy nas polskiego -  
ortografii, gramatyki, języka naszego.  
Jeszcze zarymuję o Panu Szeferze,  
on tak szybko rachuje, że aż w to nie wierzę.  
Mogłabym tak pisać do białego rana,  
ale jutro będę niewyspana....

Natasza Oskroba, 5c

Pani Karolinka - słodka jak malinka.

Pani Ewelinka - wesółka dziewczynka.

Pani Małgorzata - słodka jak herbata.

Pani Katarzyna - szczęśliwa dziewczyna.

Pani Dorotka - śliczna pięknotka.

Pan Darek, co zgubił kilka marynarek.

Pan Zbyszek nie boi się komputerowych myszek.

Pani Anna jest jak marzanna.

Pani Ewa po szkole lata jak mewa.

Pani Monika języków obcych nie unika.

Pani Jankowska ma psa Kokoska.

Izabela Sikora, 5c

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### SIATKÓWKA CHŁOPCÓW

#### Mistrzowie Województwa w Minisiatkówce

Finał wojewódzki chłopców rozgrywany był w dniu 28.01.2015 w Świdniku. Tutaj drużyna prowadzona przez **trenera Dariusza Kuźmę** nie miała sobie równych i zdecydowanie wygrała całe zawody. Mecze grupowe i finał kończyły się wynikiem 2:0 dla ekipy ze Świdnika.

Skład drużyny chłopców:

**Wojciechowski Szymon, Wójcik Karol, Chwedoruk Hubert, Trąbka Krystian, Szostak Dawid, Łata Adrian, Wiśniewski Bartłomiej, Kociubowski Dawid, Góźdz Krystian, Guz Jan**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### SIATKÓWKA DZIEWCZĄT

#### MISTRZYNIE POLSKI ZE ŚWIDNIKA

Wielki sukces odniosły uczennice klasy sportowej SP 7 Świdnik. Na turnieju rozegranym w Rawie Mazowieckiej w dniach 14 – 16 czerwca 2012 roku zajęły **I miejsce w Mistrzostwach Polski w Mini Piłce Siatkowej Dziewcząt w kategorii „Czwórek”.**



Na zdjęciu od lewej:

PATRYCJA OLESZEK, GABRIELA KRZYSIAK, MICHALINA ZALEWSKA,  
DOMINIKA KONOWAŁEK, PAULINA MISZTAŁ, WERONIKA GAMAŁA,  
ALICJA DWORAK, WERONIKA BORZĘCKA, JULIA PINKOS, AGATA RAWSKA  
TRENER ZESPOŁU: **RENATA ŁAPA**  
NAJLEPSZĄ ZAWODNICZKA TURNIEJU wybrana została: MICHALINA ZALEWSKA.





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### LEKKOATLETYKA

#### MISTRZOWIE POLSKI ZE ŚWIDNIKA

Rewelacyjnie spisali się młodzi sportowcy ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku w **Finale Ogólnopolskim Biegów Sztafetowych**.

Na zawodach rozegranych 14 czerwca 2011 roku w Łodzi drużyna w składzie: MACIEJ HOŁUB, MICHAŁ ŚCIBIOR, MARCIN NIEĆKO, MATEUSZ MIR-CZUK zajęła **I miejsce w SZTAFECIE SZWEDZKIEJ** (biegi na: 100, 200, 300 i 400 m). Czas drużyny 2:21;54.

Trenerami złotych medalistów byli: **Dariusz Kuźma i Ireneusz Keller**.



Zawodnicy i Marcin Urbaś - polski lekkoatleta, specjalizujący się w biegach na 200 m.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### PIŁKA NOŻNA

#### „REMIS” na „Narodowym”

Ogromny sukces odnieśli młodzi adepci piłki nożnej z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Remis” działającego przy SP 7 Świdnik. W finale wojewódzkim, rozgrywanym 2 kwietnia 2019 roku w Międzyrzeczu Podlaskim, w kategorii U-12 zajęli **I miejsce** i dzięki temu uzyskali prawo startu w **Finale Ogólnopolskim XIX edycji turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”**, który tradycyjnie odbywa się w Warszawie na Stadionie Narodowym.



#### Skład reprezentacji „Remis” Świdnik:

Bartosz Karłowicz (bramkarz), Piotr Woźniak, Maciej Zdun, Hubert Chyliński, Igor Rymarz, Daniele Brill, Maksymilian Grela, Paweł Besztak oraz Patryk Mazur, który został „królem strzelców” turnieju.

Opiekunem drużyny był:  
**Ireneusz Keller**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### PŁYWANIE

#### Wicemistrzostwo Województwa w Pływaniu Sztafetowym Dziewcząt i I miejsce w klasyfikacji Open Kobiet

Świetnie zakończył się rok szkolny dla klasy 5d – profil pływacki. W Finale Wojewódzkich Igrzysk Dzieci, które odbyły się 7 czerwca 2018 roku w Lublinie, dziewczynki zajęły II miejsce w rywalizacji sztafet 6x25 metrów stylem dowolnym. Tym samym zdobyły tytuł **Wicemistrzyń Województwa Lubelskiego** w składzie: Antonina Filipek, Kaja Wiktorowicz, Gabriela Kołodziejczyk, Paulina Bryk, Magdalena Kaczyńska, Michalina Królik. Uczennice SP 7 uległy jedynie SP 23 z Lublina (należy dodać, iż dziewczynki rywalizowały z o rok starszymi koleżankami) dlatego ten srebrny medal jest tak cenny. W startach indywidualnych w kategorii Open Kobiet uczennice klasy pływackiej w składzie: Magdalena Kaczyńska, Aleksandra Kaczyńska, Paulina Bryk, Gabriela Kołodziejczyk, Kaja Wiktorowicz, Oliwia Baryła, Dominika Mulawa uplasowały się na I miejscu. W kategorii Open, obejmującej wszystkie konkurencje nasza szkoła zajęła III miejsce (skład: w/w dziewczynki oraz jedyny „rodzynek” - Michał Czaczeko).

Trener: **Waldemar Wasil**, instruktor: **Anna Kowalska**



#### Wicemistrzostwo Województwa w pływaniu sztafetowym dziewcząt obronione

Po zajęciu I miejsc w zawodach powiatowych i rejonowych, przyszedł czas na Finał Wojewódzkich Igrzysk Dzieci. Zmagania odbyły się 5 grudnia 2018 roku w Lublinie. Dziewczynki zajęły II miejsce w rywalizacji sztafet 6x25 metrów stylem dowolnym z czasem 1:31,47. Tym samym zdobyły tytuł Wicemistrzyń Województwa Lubelskiego. W składzie sreberek znalazły się: Gabriela Kołodziejczyk, Wiktoria Nierojewska, Michalina Królik, Antonina Filipek, Kaja Wiktorowicz i Magdalena Kaczyńska. Należy zaznaczyć, iż reprezentacja SP 7 uległa SP 51 z Lublina jedynie o 9 setnych sekundy.

Trener: **Waldemar Wasil**, instruktor: **Anna Kowalska**





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### UNIHOKEJ

Brąz, srebro i złoto - taką kolekcję medali zgromadzili sportowcy SP 7 Świdnik w **Wojewódzkich Zawodach w Unihokeja**. Zawody odbyły się w Hrubieszowie w dniach 11 i 12 grudnia 2019 roku.

Najpierw do rywalizacji przystąpili uczniowie klas 6 i młodszych. W tej kategorii na drugim miejscu podium stanęły dziewczęta świdnickiej „Siódemki”. Drugiego dnia finałów wojewódzkich uczennice klas siódmych, mimo że rywalizowały z koleżankami o rok starszymi, zdobyły brązowe medale. Ukoronowaniem tak owocnych zawodów był występ chłopców z klas siódmych, którzy wywalczyli złote medale i jednocześnie awans do Finałów Mistrzostw Polski, które zaplanowane były w Elblągu w dniach 11-14 czerwca 2020 roku.

**Zawody finałowe ze względu na pandemię zostały przełożone.**



Dziewczęta klasy 6 (srebrne medale)



Dziewczęta klasy 7 (brązowe medale)



Chłopcy klasy 7 (złote medale)



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Najważniejsze sukcesy sportowe naszej szkoły

### SZACHY

#### SZACHIŚCI Z SIÓDEMKI BRĄZOWYMI MEDALISTAMI !!!

**Brązowe medale** to plon udziału w **Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Szachach Drużynowych** szachistów świdnickiej „Siódemki”.

Zawody odbyły się w dniu 5 grudnia 2019 roku w Zamościu.

Turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim (7 rund). Wzięło w nim udział 19 szkół, które wygrały eliminacje w swoich powiatach. Rozgrywane partie w opinii trenerów stały na wysokim poziomie.

Zwycięzcami zostali uczniowie z Tomaszowa Lubelskiego, a o dalsze miejsca toczyła się bardzo zacięta i wyrównana walka. W ostatniej rundzie skojarzono SP 7 Świdnik i SP Radzyń Podlaski. Stawką pojedynku były miejsca na podium. Młodzi świdniccy szachiści wytrzymali presję i wygrali 3:1, co dało doniosły sukces i upragnione medale.

Skład reprezentacji w kolejności szachownic: **Krzysztof Maszewski, Jakub Bereza, Kajetan Gadomski, Karolina Potaczała**, rezerwowymi byli: **Alicja Opalińska i Franciszek Nużka**.

trener: **Ireneusz Keller**



Wiadomości o osiągnięciach sportowych „Siódemki” przygotował Ireneusz Keller

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Dwadzieścia pięć lat spędzonych w jednym miejscu to kawał czasu, a wydarzyło się w SP7 z moim udziałem bardzo wiele. Pierwsze lata przebiegały w atmosferze bardzo kame-ralnej. Pracowała nas garsteczka (dziewięcioro nauczycieli, dyrektor i administracja), ale to była grupa zapaleńców, pracowitych kreatywnych ludzi. Pozwolono nam na projektowanie regatów szkolnych z dodatkowymi stolikami do pracy, na wybór koloru ławek. Same szyłyśmy firanki, zastony, zdobiliśmy sale lekcyjne i korytarze. Ilość godzin spędzonych przy pracy na rzecz szkoły nie stanowiła problemu. Wyrastały nam skrzydła, w lot powstawały pomysły i ich realizacja. Działaliśmy wg zasady „dobra szkoła, w której wszyscy są szczęśliwi”. I dzieci, i nauczyciele, i rodzice. I tak było!

Ale wróćmy do początków. Ćwierć wieku temu wybudowano szkołę o pięknej bryle architektonicznej. Mówiono, że na wzór szkół holenderskich. Z nieskrywaną ciekawością zerkaliśmy na postępy na budowie, ale nawet nie śniłam o tym, by tu pracować. Aż tu pewnego dnia p. dyrektor Piotr Bogusz zaprosił mnie do współpracy. Na pierwszego września niemalże wszystko było gotowe. Przede wszystkim błyszczało nowością. Natychmiast znalazło się mnóstwo chętnych dzieci, by się tu uczyć. Powstawało miejsce szczęśliwego dzieciństwa (nawet proponowałam takie imię szkole). Odnosiłam wrażenie, że tamci uczniowie, a szczególnie ci, którzy przenieśli się z innych szkół, czuli się wyróżnieni, szanowali wszystko co otrzymali, byli pełni werwy do nauki i zabawy. Sala nr 4 służyła nam za salę gimnastyczną. Pokój nauczycielski był w salkach językowych. Kolorowe meble, szafeczki dla każdego ucznia, wiele czasu poświęconego dziecku, mnóstwo zabawy, to wyróżniało „Siódemkę”. Ciągłe się tu coś działo. Nauka była na równi z zabawą.

Od zawsze bawiłam się w szkołę i tak mi zostało. Powołałam do życia Mały Samorząd Uczniowski. Prowadzone były kampanie wyborcze, apele. Co chwilę odbywały się spotkania z ciekawymi ludźmi, np. pisarzami, konkursy, zabawy z różnych okazji, np. strój czerwono-czarny był nieodzowną kreacją na andrzejki. Na tamte czasy to nowatorskie działanie – samorząd, jak i jego program. Na poprawę motywacji uczniowskiej i zachowania wymyśliłam „Bank nagród i kar”, który świetnie działał, ale zainteresowali się też specjaliści UMCS. Oni też bazując na tym pomysle po dwóch latach wprowadzili obowiązkowy program Wewnętrznego Oceniania Ucznia dla wszystkich uczniów, polegający na przydzielaniu punktów za aktywność i zabieraniu za niewłaściwe postępowanie. Ale to już było (chciałoby się zaśpiewać „tym twórcom”). Szkoła tętniła pełnią życia. Nauka i zabawa. Nie schodziliśmy z tam gazet.

Chociaż wokół szkoły był krajobraz księżycowy, to nikomu nie przeszkadzało. Po wielu latach dopiero teren uprzątnięto i ogrodzono (wielu szukało tu azylu). Szkoła to nie tylko budynek, ale to przede wszystkim ludzie. Każdy chciał zwiedzić szkołę, spojrzeć choćby na chwilę na ludzi, którzy tworzą tę wspólnotę. Przez nasze korytarze i sale przemierzały władze państwowe – wojewodowie, burmistrzowie, wójtowie, goście zagraniczni tj. Japończycy, Turcy, Holendrzy. ....

Wiele lat czytano tu dzieciom. Na start czytały gwiazdy telewizji. Wystarczył telefon do menadżera i ....do naszej szkoły zawitali Beata Kozidrak, Krzysztof Cugowski (prasa pisała wówczas, że odmówił spotkania z Michałem Wiśniewskim, ale nie dzieciom ze Świdnika), Marcin Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru, mistrzowie w sporcie np. zawodniczki Montexu. Hasła „Nie ma spania bez czytania”, „Siódemka czyta” – jedyny program w Polsce, w ramach którego przez 7 lat czytaliśmy uczniom w każdy poniedziałek przez 15 minut wybraną przez nich książkę. Być może wypracowano metodę na bardzo wysokie wyniki w nauce - 8 stanin od wielu lat dla szóstoklasistów, a teraz świetne osiągnięcia ósmoklasistów.

Zabawa i praca to oddziały Montessori. To strzał w dziesiątkę. Same korzyści. Absolwenci okazali się przedsiębiorczy, zaradni w życiu. Od piętnastu lat Montessori jest wizytówką nawet miasta. Korzystają wszyscy: uczniowie i nauczyciele. Uczymy się od dzieci, z nimi i od nich. Dzieci uczą się nie dla szkoły, lecz dla życia. Szkoła to ludzie, ich praca i serce oddane dla niej.

**Danuta Wójcik**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

### TEATR W SZKOLE

Dobrze pamiętam nasze pierwsze przedstawienie prezentowane w Szkole Podstawowej nr 7 pt. „Ananasy z naszej klasy”, które przygotowaliśmy w październiku 1995r. na otwarcie nowej wówczas szkoły. Była to sztuka o uczniach i ich typowych zachowaniach na lekcji, pokazująca w zabawny sposób ich niektóre wady: skarżenie, kłamstwo, spóźniałstwo, lenistwo. Dziecięca widownia dobrze bawiła się na tym przedstawieniu, pomimo tego, że mieliśmy problemy techniczne, gdyż w pewnym momencie odcięto nam prąd. Mali aktorzy zachowali zimną krew i zaśpiewali piosenkę bez podkładu muzycznego.

Spektakl „Ananasy z naszej klasy” zaprezentowaliśmy także na Powiatowym Przeglądzie Amatorskich Zespołów Teatralnych i zdobyliśmy wówczas puchar za najlepsze przedstawienie tego przeglądu. Kolejny, który uzyskał uznanie w oczach jurorów i widzów pt. „O nieszczęśliwej księżniczce Marzence”, przyniósł nam nagrodę- Puchar Lubelskiego Kuratora Oświaty podczas Turnieju Poezji i Teatryków Dziecięcych w Lublinie.

Był to efekt sumiennej pracy całego zespołu teatralnego „Różowe Panterki”, w skład którego wchodziły uczennice z klas czwartych i piątych. Główną rolę brawurowo odegrała Ania Bielak, która wcieliła się w rolę księżniczki, rolę króla świetnie odegrała Sylwia Hajkowska. Ten zespół zdobył także I miejsce w Turnieju Pociętych Błazenad za sztukę „Dzieci z Bullerbyn” oraz wyróżnienie za ciekawe pomysły inscenizacyjne i scenograficzne w spektaklu „Królewna Śnieżka i krasnoludki”.

„Smok podwawelski”- to sztuka, która podbiła serca uczniów naszej szkoły. Prezentowaliśmy ją na Dzień Dziecka w naszej hali sportowej. Miałam obawy, czy dziecięca widownia, a byli to uczniowie całej szkoły, potrafi w skupieniu obejrzeć spektakl. Okazało się, że po wejściu „aktorów” na scenę, zapadła cisza, którą przerywał tylko śmiech i gromkie brawa na zakończenie. To przedstawienie, pełne humoru, zyskało także uznanie w oczach Rady Konsultantów, (oglądających nas podczas Przeglądu Spektakli Profilaktycznych „Życ pełnią”), która uznała nasze przedstawienie za najlepsze na tym przeglądzie.

W przedstawieniach „Królewna Śnieżka i krasnoludki” oraz „Na skrzydłach sławy” młodzi aktorzy używali nowoczesnych rekwizytów, takich jak: hulajnoga, telefon komórkowy, deskorolka, telewizor, co bardzo ożywiło każdą scenę. Do tej pory pamiętam jeżdżącą po scenie Czarownicę na hulajnodze, używającą wyjątkowo głośnego klaksonu, ku uciesze widzów.

W przedstawieniu „Na skrzydłach sławy”, do którego scenariusz napisały uczennice z klasy szóstej, wystąpiło wiele współczesnych wątków. Na scenie pojawiły się postacie z wielu znanych baśni, ukazane w krzywym zwierciadle. Śnieżka okazała się leniwa i nieczuła, uzależniona od seriali, której celem stało się zdobycie sławy za wszelką cenę, po otrzymaniu od Czarownicy telewizora.

Nasze przedstawienia były zawsze pełne humoru, bawiły dziecięcą widownię w wielu szkołach, przedszkolach, ośrodkach kultury. Były także przedstawienia, które wzruszyły widzów. Z łezką w oku wspominam etiudę teatralną „W ogrodzie”. Pomysłodawcami byli członkowie zespołu teatralnego „Ładne kwiatki”, którzy za pomocą ruchu, gestów i odpowiednio dobranej muzyki, opowiedzieli historię, która wydarzyła się w ogrodzie. Podczas tej prezentacji, młodzi widzowie autentycznie się wzruszyli. Szkolny teatr wychodzi naprzeciw potrzebom ekspresji twórczej dziecka, pomaga mu w poznawaniu siebie, rozwija zainteresowania. Tutaj znajdują swoje miejsce dzieci, które pragną ukierunkowanej aktywności ruchowej, słownej, muzycznej i plastycznej.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Inspiracją do prowadzenia przeze mnie (od 1995 roku) pozalekcyjnych zajęć teatralnych w Szkole Podstawowej nr7 były zainteresowania teatralne dzieci oraz chęć popularyzowania literatury dziecięcej. Zaangażowanie dzieci, ich radość z faktu „bycia w roli”, wyrażana przez nie potrzeba zabawy, możliwość przebijania się, skłaniała mnie do poszukiwania coraz ciekawszego, wartościowego repertuaru oraz doskonalenia warsztatu pracy instruktora teatralnego na warsztatach teatralnych, organizowanych przez MCP w Świdniku.

Uczestnicy zespołu teatralnego, to pasjonaci teatru, których interesuje proces twórczy. Przed każdym przystąpieniem do realizacji przedstawienia trwają zwykle dyskusje nad wyborem sztuki (czasem uczniowie sami piszą scenariusze), interpretacją tekstu, wyglądem dekoracji, doborem odpowiedniej muzyki. Dzięki pracy z zespołami teatralnymi można lepiej poznać wychowanków, ich potrzeby i możliwości. Praca w zespole uczy wzajemnej współpracy, samodyscypliny, większej koncentracji na treści sztuki. Dzieci, wdrażane do samodzielności i odpowiedzialności, potrafią zrealizować zobowiązania podjęte na miarę swych możliwości. Potrafią zaprojektować i wykonać dekorację, zorganizować widownię, opracować choreografię, dobrać odpowiednią muzykę. Uczą się pełnić w zespole określone funkcje, jak np. funkcję inspicjenta, oświetleniowca. Wytrwale dążą do wyznaczonych sobie celów (realizacja przedstawień, występy środowiskowe, udział w przeglądach teatralnych). Przed występem przygotowują plakaty i afisze informacyjne o podziale ról i obowiązków. Widnieją tam nazwiska młodych aktorów, reżysera, scenografa, kostiumologa, akustyka, choreografa, realizatora efektów specjalnych.

Przygotowane w szkolnych warunkach inscenizacje, zaprezentowane na dużej scenie ośrodka kultury, nabierają znamion prawdziwej sztuki. Światła, muzyka, oprawa akustyczna, czynią z amatorskiego przedstawienia spektakl oddziałujący mocno na widzów.

Przez ostatnie 25 lat pracy przygotowałam z zespołami teatralnymi wiele ciekawych przedstawień. Najciekawsze z nich to: „Ananasy z naszej klasy”, „O nieszczęśliwej księżniczce Marzence”, „Malutka czarownica”, „Smurfy”, „Królewna Śnieżka i krasnoludki”, „Smok podwawelski”, „W ogrodzie”, „Rejs po skarb”, „Bezludna wyspa”, „Ogród elfów”, „Potwór i skrzaty”, „Na skrzydłach sławy”, „Marzenia żabki”, „Gabrysia- Kaprysia” i inne. Z wypowiedzi nauczycieli, rodziców i uczniów wynikało, że przedstawienia zawierają piękne przesłania, czytelne dla widzów.

Przedstawienia były prezentowane na przeglądach teatralnych: Powiatowym Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Amatorskich Zespołów Teatralnych, Turnieju Poezji i Teatryków Dziecięcych w Lublinie, Przeglądzie Spektakli Profilaktycznych „Życ pełnią”, Przeglądzie Teatrów Dziecięcych- „Scena Młodych” w Lublinie, na Kiermaszu Teatralnym w Lublinie. Dobrą okazją do prezentacji tych widowisk w szkole był Dzień Teatru, Dzień Dziecka, Dzień Wiosny, Szkolny Przegląd Teatralny, a także rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego i inne uroczystości szkolne.

Oto kilka opinii nauczycieli i uczniów, którzy obejrzeli widowiska prezentowane z okazji Dnia Teatru. Zespół teatralny „Różowe Panterki” przygotował widowisko w technice żywego planu. Nauczyciele, zapytani w ankiecie o wrażenia po spektaklu, pisali: „Jestem pełna uznania dla pracy osób przygotowujących ten spektakl”. „Uczniowie-aktorzy świetnie bawią się w grupie, zauważa się ich spontaniczność, rozwój, samodzielność”. „Dzięki udziałowi w przedstawieniu dzieci mają okazję wyrażać swoje emocje, integrować się i otwierać na innych, rozwijać swoje zdolności”. „Wspaniałe, podobało mi się, jak można prostymi środkami wyrazić siebie”. „Nie musimy zamawiać spektakl z innych teatrów. Mamy własny na wysokim poziomie”.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

A młodzi widzowie piszą: „Widowisko bardzo mi się podobało. Baśń ta nauczyła nas, żeby pomagać innym”. „Przedstawienie uczy nas, żeby być dobrym dla innych, bo wtedy zyskuje się przyjaźń”, „najbardziej podobała mi się Malutka Czarownica, ponieważ była dobra dla innych”, „to przedstawienie nauczyło nas przyjaźni, pozytywnego nastawienia do świata i tego, że jeżeli nie chcemy czegoś robić, to nie musimy, o ile jest to rzecz zła”.

Podobnej ocenie młodych i dorosłych widzów poddany został teatr ruchu „Bezludna wyspa”, przygotowany przez zespół teatralny „Klan urwisów”. Odbiorcy docenili dobór tematu, muzyki, piękno i estetykę ruchu, zaangażowanie aktorów oraz ciekawy ruch sceniczny. Ten rodzaj teatru (teatr ruchu) wpływa na wyobraźnię, emocje, myślenie widzów, jest również czytelny w odbiorze, widzowie doskonale odczytują przekazane treści.

Po latach doświadczeń okazuje się, że prawdziwy teatr jest wszędzie tam, gdzie są wrażliwe dzieci, gotowe i zdolne bawić oraz wzruszać innych.

**Małgorzata Kozłowska**



fot. z albumu  
Małgorzaty Kozłowskiej

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli



Wiele lat temu, niemal od razu po ukończeniu studiów wyższych, odnalazłam pracę, o której marzyłam...

Odnalazłam swoje miejsce w życiu - zawód i ... powołanie. Podczas studiów uczono mnie, że: „Ważne jest to, kim jest nauczyciel, jakim jest człowiekiem. Nauczyciel zawsze powinien być blisko wychowanka, a bliskość ta wynika nie z konieczności, ale z potrzeby serca spotkania z dzieckiem. Autorytet nauczyciela tkwi w jego duchowości. A „służba” wobec dziecka jest miarą mistrzostwa”. [T. Gordon]

Rzeczywistość szkolna pokazała, że tak może być naprawdę. Praca w miejscu, które lubię, a ponadto wśród osób, na które mogę liczyć, jest dla mnie wielką przyjemnością i satysfakcją. To dobry znak, że swoją codzienną „drogę do pracy” pokonuję z chęcią, wiedząc, że czekają na mnie nowe, często trudne i nieoczekiwane wyzwania. Dużą radość sprawia mi także obserwacja tego, w jaki sposób rozwijają się moi podopieczni – miło jest gościć dawnych uczniów, którzy przychodzą w odwiedziny lub na praktyki studenckie, ponieważ zdecydowali się studiować ten sam kierunek, który wybrałam ja.

Podczas mojej pracy w „Siódemce” brałam udział w projektach i tworzyłam wiele z nich. Dziś chciałabym wspomnieć dwa.

### Ogólnopolska akcja „Zabawa murowana” – dawno, a jakby wczoraj...

O tym, że mleko jest zdrowe i należy je pić codziennie, wiedzą wszyscy. Od wielu lat nasza szkoła bierze udział w ogólnopolskim programie „Mleko z klasą”, który ma na celu zachęcenie dzieci do picia mleka. Wyniki badań wskazują, że mleko i jego przetwory są najlepszym źródłem pełnowartościowego wapnia potrzebnego do prawidłowego rozwoju organizmu. Jeśli nie ma przeciwwskazań i nietolerancji, spożywanie produktów mlecznych powinno być nieodłączną częścią diety każdego dziecka.



W 2008 roku portal „Mleko z klasą” zorganizował ogólnopolski konkurs pod hasłem „Zabawa murowana”. Pomysł polegał na tym, aby przez zabawę i szereg różnych, w tym plastycznych, aktywności, przekonać wszystkich, że warto pić mleko, bo korzyści z tego mogą być bardzo zadziwiające! Aby wziąć udział w konkursie, wystarczyło skonstruować instalację przestrzenną z pustych kartoników oznaczonych logo „Mleka z Klasą”, następnie ją sfotografować, a zdjęcia przesłać pocztą elektroniczną na wskazany adres. Liczył się oryginalny pomysł i staranne wykonanie. Poza świetną zabawą kusity też cenne nagrody. W kwietniu 2009 roku okazało się, że dzieci z klasy 1a z naszej szkoły zdobyły w tym konkursie drugie miejsce, a warto wspomnieć, że rywalizacja była ogromna, gdyż na konkurs wpłynęło ponad 1200 prac z całej Polski! Wszyscy pierwszoklasiści za swoją konstrukcję nazwaną „Zagroda” otrzymali urządzenia MP4, a nauczyciel aparat cyfrowy. Dodatkowo świetlica szkolna dostała od organizatorów bon na zakup wyposażenia.

Edukacyjny program „Mleko z klasą” był wspólną inicjatywą polskich producentów mleka, Rady Promocji Zdrowego Żywienia Człowieka oraz firmy Tetra Pak.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli



### Projekt unijny Comenius „Smaki Europy” koordynowany przez naszą szkołę w latach 2010–2012

„Smaki Europy” to projekt, który miał na celu podniesienie wśród uczniów, rodziców, kadry nauczycielskiej oraz samorządu lokalnego świadomości na temat własnego dziedzictwa kulturowego oraz wiedzy i zrozumienia dla innych kultur i stylów życia. W ramach partnerstwa międzynarodowego próbowaliśmy ukazać różne aspekty („smaki”) kultury europejskiej, aby lepiej zrozumieć ideę Unii Europejskiej jako wspólnoty wielu kultur i nacji. Projekt miał charakter międzyprzedmiotowy, ze szczególnym naciskiem na rozwój językowy i literacki, zastosowanie nowoczesnej technologii IT oraz promowanie własnej kreatywności uczniów. Uczniowie i nauczyciele z różnych państw pracowali nad realizacją założeń projektu: wykonywali książkę kucharską, albumy, dekoracje świąteczne, poznawali legendy, podróżowali do krajów partnerskich. Uczniowie naszej szkoły w ramach projektu wyjechali do Wielkiej Brytanii oraz Turcji, nauczyciele zaś do Hiszpanii oraz Bułgarii. W naszej szkole gościliśmy zarówno uczniów, jak i ich opiekunów z zaprzyjaźnionych krajów. Przyjaźnie, jakie zawiązały się w tamtym czasie – w wielu przypadkach trwają do dziś. Przy okazji tych wspomnień dziękujemy pani Monice Choroszyńskiej za koordynowanie całej akcji.



Po 25 latach pracy i współpracy – stwierdzam: to jest naprawdę MÓJ ZAWÓD, MOJE POWOŁANIE w wymarzonej szkole!

Teresa Ślęp



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli



W roku szkolnym 1994/95 pracowałam w SP3 w Świdniku – mojej pierwszej pracy po ukończeniu studiów. W tym czasie w pokoju nauczycielskim zaczęto mówić o budowie nowej szkoły podstawowej na obrzeżach osiedla „Wschód” oraz o możliwości podjęcia w niej pracy przez nauczycieli klas 1-3. Na początku nie myślałam o zmianie miejsca zatrudnienia. Jednak rozwój wypadków sprawił, że na początku lipca 1995 roku udałam się wraz z trzema moimi koleżankami ze szkoły- Jadwigą Chrostek, Małgorzatą Kozłowską i Mirosławą Żydek na spotkanie z panem Piotrem Boguszem, który był mianowany na dyrektora nowej placówki. Pana Bogusza znaliśmy z widzenia, ponieważ w tamtym czasie w SP3 uczył się jego syn Tomek.

Budynek nowo otwieranej szkoły wyróżniał się nowoczesną formą na tle innych Świdnickich szkół oraz innych budynków użyteczności publicznej. Po raz pierwszy spotkaliśmy jeszcze na placu budowy. Szkoła miała wówczas tylko ściany i dach. Nie było wylanych podłóg, a my jedząc ciasto zrobione przez Jadzię, staliśmy na piasku wewnątrz surowych ścian i nie dowierzałyśmy, że we wrześniu budowa będzie ukończona, a pierwsze dzieci rozpoczną naukę. Na szczęście wszystko przebiegło zgodnie z planem i 1 września nastąpiło rozpoczęcie pierwszego roku szkolnego 1995/96 w SP7. Uczniów, rodziców oraz nauczycieli zgromadzonych tego dnia na trawiastym boisku przed szkołą powitał pan dyrektor. Była ładna pogoda, świeciło słońce, chociaż wiał dość silny wiatr. Od pierwszych dni wszyscy z wielkim entuzjazmem przystąpiliśmy do pracy, chociaż w ławki, krzesła i tablice były wyposażone początkowo tylko sale klas pierwszych. W klasach drugich i trzecich w pierwszym tygodniu nauki nie było ławek tylko krzesła i tablice, gdyż zamówione meble były w trakcie realizacji. Swą nowoczesnością wyróżniał się nie tylko budynek szkolny, ale również jego wnętrze. Nauczyciele otrzymali możliwość wyposażenia sal według własnego pomysłu i tak powstały kolorowe, wykonane według wspólnie wypracowanego projektu meble do klas: pierwszych – czerwone, drugich – zielone, trzecich – niebieskie. Same wybierałyśmy zastony i firanki, a we wszystkich pracach swą pomoc i wsparcie nieśli rodzice naszych uczniów. Dodatkowym, nowatorskim elementem, wyróżniającym nas na tle innych szkół były szklane szyby w drzwiach do klas przez, które można było zajrzeć co się w nich dzieje. Wtedy takie drzwi budziły nasz niepokój – teraz takie rozwiązanie nie budzi emocji, a bez szyby i możliwości zobaczenia co dzieje się na korytarzu czułabym się wręcz odizolowana. W pierwszym roku nauki w szkole funkcjonowały tylko klasy młodsze, więc grono uczniów, nauczycieli i pracowników administracji było nieduże co pozwoliło na zawiązanie bliskich i serdecznych relacji. Szkoła to przede wszystkim uczęszczający do niej uczniowie i związane z nimi wspomnienia. Codziennie rano szłam do pracy z radością i poczuciem, że podjęłam właściwą decyzję o zmianie miejsca zatrudnienia. Dziś nie wiem kiedy minęło 25 lat- ćwierć wieku -9135 dni... i związanych z nimi wiele innych wspomnień.

**Ewa Hanc**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



fot. kronika szkolna, zakończenie roku szkolnego 1995-1996

fot. kronika szkolna, zakończenie roku szkolnego 1996/1997





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Szkoła Podstawowa nr 7 w Świdniku była zawsze bliska mojemu sercu. Po raz pierwszy trafiłam tutaj wiele lat temu, bezpośrednio po studiach polonistycznych, w poszukiwaniu zatrudnienia. Marzyłam o pracy z dziećmi i młodzieżą, z tą myślą wybrałam kierunek studiów. Z powodu braku możliwości pracy w edukacji, znalazłam zatrudnienie w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku. Ku mojemu zaskoczeniu i radości, po kilku latach, zostałam przez panią dyrektor MPBP, Jadwigę Ciołek, oddelegowana do pracy w filii MPBP nr 4, która wówczas mieściła się w budynku Szkoły Podstawowej nr 7. Kierowała nią pani Zenobia Szvec, która pracowała w oddziale dla dorosłych. W bibliotece dla dzieci zatrudniona była pani Katarzyna Ciołek. Początkowo otrzymałam zastępstwo w oddziale dla dzieci. Kontakt z najmłodszymi czytelnikami sprawił mi dużo radości, i był źródłem inspiracji. Po przejściu pani Szvec na emeryturę, otrzymałam angaż na jej miejsce. Praca z dorosłymi również była bardzo ciekawa i rozwijająca. Poznałam dzięki niej wielu wspaniałych ludzi, którzy na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Z częścią z nich prowadziłam przez 10 lat Dyskusyjny Klub Książki, co było niezwykle cennym i wartościowym doświadczeniem. W ramach jego działalności odbyło się w filii kilkanaście spotkań autorskich. Miały miejsce ciekawe wycieczki, w ramach współpracy DKK z Uniwersytetem Trzeciego Wieku.

Ówczesna filia nr 4 MPBP, mieszcząca się w „Siódemce”, była ściśle związana ze szkołą. Zajmowała dwie duże sale na parterze, w segmencie od strony boiska. Posiadała oddzielne wejście, od strony parkingu szkolnego. Z jej zbiorów korzystały głównie osoby związane ze szkołą: uczniowie, nauczyciele, rodzice, dziadkowie, ale także pozostali mieszkańcy Świdnika, i okolic. W 2017 roku pojawiła się przede mną możliwość pracy w powstającej bibliotece szkolnej. Odżyły we mnie marzenia o pracy z dziećmi i młodzieżą, dlatego postanowiłam wykorzystać swoją szansę.



Jedna z lekcji bibliotecznych



Spotkanie autorskie z Renatą Piątkowską



Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki



Spotkanie autorskie z Ewą Kiniorską



Finał akcji czytelniczej pt. „Słodziaki”



Spotkanie autorskie z Agnieszką Fraczek



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku

Bibliotekę szkolną tworzyliśmy od podstaw z panią Urszulą Cygan, przy współpracy z panią Aleksandrą Lagos. Realizujemy w niej dobre metody pracy z czytelnikiem, jak chociażby Dyskusyjny Klub Książki, którego, tym razem, adresatem zostały dzieci. Dzięki współpracy z nauczycielką języka polskiego, panią Karoliną Suszek, powstała gazetka szkolna, „Siódemka na Piśmie” Staramy się w niej rozwijać zdolności dziennikarskie uczniów, a równocześnie tworzymy przestrzeń do dokumentowania życia szkoły. W bibliotece organizujemy różne akcje czytelnicze, konkursy, lekcje biblioteczne, spotkania autorskie, współpracujemy przy organizacji uroczystości szkolnych. Promujemy czytelnictwo m. in. przez: bajkoterapię, udział w lokalnych i ogólnopolskich programach, rozwijanie indywidualnych zainteresowań czytelniczych. Pobudzamy wyobraźnię dzieci przez teatrzyk kamishibai, kukiełkowy oraz zajęcia plastyczne. Dbamy o zaopatrzenie uczniów i nauczycieli w podręczniki, ćwiczenia i lektury szkolne. Uzupełniamy księgozbiór biblioteczny, którego dużą część podarowali uczniowie „Siódemki” w ramach akcji pt. 800 uczniów = 800 książek. Pomimo jej oficjalnego zakończenia w czerwcu 2018 roku, uczniowie nadal dzielą się z biblioteką swoimi książkami, gramy, co świadczy o ich sympatii dla tego miejsca.

Mam nadzieję, że biblioteka szkolna będzie zawsze miejscem lubianym przez uczniów, w którym będą mogli poszerzać swoje zainteresowania, rozwijać uzdolnienia, inspirować się, uczyć się wielu cennych wartości.

**Anna Wiśniewska**



Akcja „Jak nie czytam, jak czytam” fot. Piotr Czerwiński



Finał konkursu „W świecie kukiełek”  
fot. Agnieszka Wójcik-Skiba



Akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości



Spotkanie autorskie z Kazimierzem Szymeczko



Teatrzyk kamishibai



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Od kiedy pamiętam chciałam być nauczycielem. Był to mój wymarzony zawód. Moje marzenie o pracy w szkole spełniło się właśnie w „Siódemce”. To tu rozpoczęłam przygodę z nauczaniem. Cieszę się, że trafiłam właśnie do tej placówki, bo naprawdę mogę tu rozwinąć skrzydła.

SP7 cieszy się bardzo dobrą opinią. Uczniowie tej szkoły osiągają rewelacyjne wyniki w nauce, a kadra nauczycielska prezentuje wysoki poziom nauczania. Uczniowie są zdolni i chętni do różnych projektów, przedsięwzięć. Co mnie bardzo cieszy, bo sama lubię takie formy aktywności.

Choć w Siódemce nie pracuję zbyt długo, to udało mi się osiągnąć kilka rzeczy, z których jestem dumna. Pierwsza z nich, to gazetka szkolna „Siódemka na Piśmie”, którą prowadzę razem z Anną Wiśniewską. Nasze piśmko jest już wydawane trzeci rok i nawet pandemia nie powstrzymała nas, by to dalej kontynuować. W tym trudnym czasie udało nam się wydać jeden numer on-line. Zespół gazetki działa prężnie, dzieci są bardzo chętne do pracy i mają mnóstwo ciekawych pomysłów. Większość to moi uczniowie, ale są też osoby, których na co dzień nie uczę.

Do tej pory udało nam się wydać 9 numerów. I mam nadzieję, że na tym się nie skończy.

Druga rzecz, którą realizuję w szkole, to przedstawienia teatralne. Zawsze miałam słabość do teatru. Jako uczennica grałam w wielu przedstawieniach. Teraz przy pomocy moich uczniów, próbuję przygotowywać własne projekty. Jednym z nich było przedstawienie z okazji setnej rocznicy Odzyskania Niepodległości. To przedsięwzięcie robiłam razem z Moniką Lorek. Było bardzo dużo pracy, ale efekt końcowy przeszedł nasze oczekiwania.

Inne przedstawienie, które wspominam z sentymentem, było poświęcone miłości. Spektakl zatytułowany „Miłość nie tylko od święta” wystawiliśmy z okazji walentynek.



Zespół gazetki szkolnej „Siódemka na Piśmie”



Uroczystość z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości, listopad 2018



Przedstawienie pt. „Miłość nie tylko od święta”, luty 2019

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

W 2019 roku razem z Martą Malec-Kilianek przygotowałam Galę Oscarów dla nauczycieli. Uczniowie głosowali, który nauczyciel miał otrzymać statuetkę w wybranej kategorii. Później odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród. Dużym zaskoczeniem był dla mnie fakt, że sama otrzymałam dwa Oscary. Impreza bardzo podobała się publiczności, dlatego postanowiliśmy, że będziemy ją kontynuować.

Pod koniec listopada 2019 roku nasza szkoła zajęła I miejsce w Wojewódzkim Współzawodnictwie Szkół, dlatego z tej okazji zorganizowaliśmy uroczystą galę wręczenia nagród. Miłym zaskoczeniem była dla mnie propozycja, by tę imprezę poprowadzić. Było to troszkę stresujące wydarzenie, ale chyba sobie poradziłam.

Bardzo miło wspominam kolejny spektakl szkolny - jasełka. Tu pracowałam razem z Agnieszką Widzińską. Przedstawienie było humorystyczne, ale też bardzo refleksyjne. Spodobało nam się tak bardzo, że w tym roku także zaplanowałyśmy wystawić spektakl poświęcony właśnie świętom Bożego Narodzenia. Ponadto postanowiliśmy założyć koło teatralne, nasza grupa nosi nazwę „Siódemka na Scenie” i mimo pandemii pracujemy nad kilkoma projektami.

Jeden, który już udało nam się zrealizować, to właśnie wspomniane jasełka. Próby i wszelkie ćwiczenia odbywały się on-line. A efektem końcowym było nagranie filmu, który jest udostępniony na stronie szkoły. Nie spodzianką dla naszych uczniów było przygotowanie wspólnej piosenki „Jest taki dzień”. Razem z Agnieszką Widzińską zaśpiewałyśmy, a Hubert Wiktorowicz, Artur Szeffler i Adam Bąbik zagrali nam piękny podkład. Ten wspólny muzyczny występ zapoczątkuje chyba dalszą współpracę :)



Gala Oscarów, październik 2019



Gala wręczenia nagród z okazji Wojewódzkiego Współzawodnictwa Szkół, listopad 2019



Jasełka, grudzień 2019



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Praca w „Siódemce” to dla mnie wielka satysfakcja i przyjemność. Cieszę się, że moi uczniowie są tacy zaangażowani i otwarci na moje pomysły. Mam nadzieję, że tak pozostanie przez kolejne lata.

**Karolina Suszek**

Jasełka, grudzień 2020



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Redakcja: **Jakie są Pani najmiłsze lub zabawne wspomnienia, związane ze szkołą?**

Moje najmiłsze wspomnienia z tej szkoły. Może bardziej zabawne, gdyż miłe zdarzają się codziennie! Kiedyś w miejscu biblioteki była świetlica, gdzie odbywały się wszystkie imprezy. Pewnego razu wystawiane były jasełka, które przygotowała pani Dorota Rudzińska. Pan dyrektor zaprosił na nie proboszcza, księdza Andrzeja Kniazia i przyjechał do nas biskup. W pewnym momencie keyboard wysiadł, padło zasilanie. Żeby ratować sytuację, weszłam pod instrument i siedząc na podłodze przez całą imprezę, przytrzymywałam baterię. Często zdarzają się śmieszne i miłe wydarzenia, które na pewno będę pamiętać.

**Jak, w kilku słowach, określiłaby Pani naszą szkołę?**

Opisując naszą szkołę trzema słowami, użyłabym takiego najbardziej podstawowego słowa czyli - fajna. Myślę, że również przyjazna, gdyż i dla uczniów, nauczycieli i rodziców taka właśnie jest. Kiedyś tutaj było takie hasło - radosna szkoła i również sądzę, że jest to trafne słowo.

**Jakie wydarzenia z historii szkoły zapamiętała Pani najbardziej?**

Jedną z takich szkolnych ciekawostek była wizyta japońskich nauczycieli. Opowiadali nam o tym jak wygląda szkoła u nich i był to całkiem inny świat! Zapamiętałam to spotkanie jako bardzo ciekawe przeżycie. Wymiany międzynarodowe uczniów z Włoch, Hiszpanii, Turcji i Bułgarii również były niezapomniane. Uświadomiły nam, jak różni się kultura, szkoła, w jakim stopniu jesteśmy podobni do siebie. Była również dyskoteka naszych uczniów z młodzieżą ze szkół z innych krajów. Mój syn, który wtedy również uczył się w tej szkole i się z nimi bawił, dotąd wspomina to miłe wydarzenie. Na pewno ważnym wydarzeniem, które zapamiętam, to była np. wojewódzka inauguracja roku szkolnego, gdy do „Siódemki” przyjechała świta z prawie całej Polski. Z mniejszych wydarzeń, wielką radością było otwarcie pierwszych pracowników informatycznych w 2000 roku.

**Czy ma Pani negatywne wspomnienia, związane ze szkołą?**

Negatywnych wspomnień raczej nie mam, a bardziej smutne, jak np. to, że w tamtym roku Kacper, uczeń z mojej klasy, odszedł. Dało mi to wiele do myślenia i było bardzo przykre.

**Jak będzie Pani wspominać pracę w „Siódemce”?**

Wspominać te lata będę jako zwariowane! Praktycznie pół mojego życia związane jest ze szkołą i sądzę, że praca w niej będzie moim bardzo przyjemnym wspomnieniem. Miło będzie wracać do szkoły, gdy przejdę już na emeryturę i wspominać te wszystkie sympatyczne wydarzenia. Najfajniej jest, jak się spotka swoich byłych uczniów, którzy przyprowadzają swoje dzieci do tej właśnie szkoły, a były takie sytuacje ;)



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

### Jak to się stało, że została Pani nauczycielką?

Jestem jednym z niewielu nauczycieli - „dinozaur” tej szkoły, ponieważ przyszłam do niej prawie od razu, gdy powstała. Dowiedziałam się, że w Świdniku powstaje nowa szkoła, złożyłam CV, przeprowadziłam się z Jeleniej Góry i pracuję tutaj dotąd (:

### Co myśli Pani o przyszłości „Siódemki”?

Szkoła staje się coraz większa, coraz więcej uczniów, pomieszczeń, i myślę, że jest to szkoła, która ma dobrą renomę w Świdniku.

Ewa Sarnowska



wywiad przeprowadziły: Sara, Wiktoria i Julia



rys. Julia  
Małecka

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Uczennicą Szkoły Podstawowej nr 7 zostałam we wrześniu 2000r. Uczęszczałam do klasy „c”, a moimi wychowawczyniami były p. Ewa Bodys i p. Renata Łapa. Od tego czasu w naszej szkole naprawdę wiele się zmieniło! Gdy rozpoczynałam naukę „Siódemka” nie miała jeszcze swojego patrona. Imię „Żołnierzy Armii Krajowej” zostało nadane dopiero w 2003r. Pamiętam, jak wszyscy uczniowie wypełniali ankietę - każdy mógł oddać głos na wybraną propozycję patrona. Jakież było nasze zdziwienie, gdy wygrali „Żołnierze AK”, a nie Adam Małysz, na którego przecież niemal wszyscy w klasie zagłosowaliśmy ;)

Początkowo nasza szkoła nie miała hali sportowej. Pamiętam, że w-f mieliśmy w swojej sali, a zabawy karnawałowe organizowano w holu przy głównym wejściu. Nie było także ani obiektów sportowych na dworze, ani placu zabaw. Na tym terenie były wtedy tzw. „górkę za Siódemką” - dziki, pagórkowaty teren, zarośnięty krzakami i prawdopodobnie zamieszkały przez różne formy życia ;) Nasz w-f w ciepłe dni odbywał się na zielonych terenach przed szkołą, a na długie dystanse biegaliśmy po osiedlowym chodniku.

Po kilku latach zdziwiły mnie też zmiany we wnętrzu szkoły. Tu, gdzie kiedyś była świetlica, obecnie mieści się biblioteka. Za "moich czasów" ta druga była na parterze, w miejscu obecnych sal lekcyjnych klas 1-3. W obecnym gabinecie dentystycznym swój pokój miała pani pedagog, a tam, gdzie są sale 104a i 4a były zaplecza do pracowni szkolnych.

W sali 106 zawsze mieliśmy matematykę, w 104 był język polski, a w 107 - przyroda w naszych ulubionych „potrójnych” ławkach ;)

Po latach mam okazję zwiedzić nieznane mi wcześniej tereny szkoły. Kiedyś nie było sali 301 i 205 - były tam różne tajemnicze pomieszczenia, do których uczniowie nie mieli wstępu. Mieliśmy też jedną pracownię komputerową, a w obecnej sali 203 odbywały się próby szkolnego teatryku.

Jak widać wiele się zmieniło w „Siódemce” od czasu, kiedy zostałam jej absolwentką. Nie zmieniło się z pewnością jedno - niesamowita atmosfera! Nie bez powodu wróciłam tu 12 lat później w roli nauczyciela ;)

**Magdalena Wólkiewicz**





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



fot. z albumu  
M. Wólkiewicz





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Redakcja: **Jak wyglądały pierwsze lekcje wychowania fizycznego w naszej szkole?**

W-f na samym początku to były zupełnie inne warunki, ponieważ nie było hali, ani szkolnego boiska i był prowadzony w salach lekcyjnych na parterze. Może wydać się to nie do wyobrażenia, lecz wszystko toczyło się zgodnie z planem, a nawet nasza szkoła zdobyła pierwszy brązowy medal w zawodach szkolnych w piłce siatkowej, mimo iż sufit w salach był bardzo nisko, a gra wymaga pewnych wysokości.

**Jak, w kilku słowach, określiłaby Pani „Siódemkę”?**

Naszą szkołę opisałabym jako szkołę z wysokim poziomem, nowoczesną i kolorową.

**Czy pracuje Pani od początku istnienia szkoły?**

Pracuję w tej szkole od samego początku, byłam jednym z pierwszych nauczycieli zatrudnionych tutaj. Szkoła rozpoczęła swoją działalność od klas 1-3, ja prowadziłam gimnastykę korekcyjną.

**Jakie są Pani najmilsze lub zabawne wspomnienia, związane ze szkołą?**

Przyznam, że nie mam zbyt wiele śmiesznych wspomnień, ale na pewno wesołe. Bardzo miło wspominam cały ten czas w szkole, bo bardzo lubię to, co robię i nie jest to przypadek, że jestem nauczycielem wychowania fizycznego i pracuję tu już tyle lat. Człowiek podejmuje wszystkie decyzje samodzielnie i ja postanowiłam, że będę pracować tutaj ponieważ gimnastyka, wysiłek fizyczny, to wszystko moja pasja. Lubię pracować w tej szkole, są tu świetne warunki i wspaniali uczniowie, dlatego właśnie kocham tę pracę.

**A czy ma Pani negatywne wspomnienia, związane ze szkołą?**

Tak samo jak nie mam śmiesznych wspomnień z tej szkoły, to nie mam też negatywnych, bo wiadomo, że czasem są lepsze, a czasem gorsze dni. Życie polega na tym, życie szkolne również, by na bieżąco rozwiązywać wszelkie problemy. One w klasach się zdarzają, ale próbujemy rozwiązywać je wspólnie i jest nam wszystkim razem dobrze.

**Jak będzie Pani wspominać pracę w „Siódemce”?**

Praca w szkole to przede wszystkim spełnienie moich marzeń, realizacja pasji. Odkąd pamiętam, sport fascynował mnie i chciałam być nauczycielką, trenerką. Praca tutaj umożliwia mi to i będę ją wspominała bardzo, ale to bardzo pozytywnie.

**Renata Łapa**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



Pani Renata potrafi wszystkich zmotywować do uprawiania sportu



fot. źródło: <http://www.sp7.swidnik.pl>

wywiad przeprowadziły:  
Sarcia, Wiktoria i Julka

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

Moja przygoda z „Siódemką” rozpoczęła się w 2005 roku. Pamiętam, jak zagubiona, szukałam wejścia do szkoły. A pierwszego września rozpoczęłam pracę - jako nauczyciel świetlicy.

Początkowo do świetlicy uczęszczało ok. 60 uczniów, jednak już w następnym roku było ich dwa razy tyle, a w kolejnych latach jeszcze więcej. Obecnie pod naszą opieką przebywa około trzystu wychowanków.

Jako nauczyciel świetlicy przeżyłam wiele miłych i niezapomnianych chwil. Praca z uczniami zawsze dawała mi wiele satysfakcji. W trakcie tych szesnastu lat prowadziłam różne zajęcia z dziećmi, jednak za te najbardziej ciekawe, uważam: hafciarskie, krawieckie, informatyczne, tańce z pomponami, szachowe. Zawsze starałam się dopasować rodzaj zajęć do predyspozycji uczniów. Ale również brałam pod uwagę ich zainteresowania. Jakiś czas temu ukończyłam kurs instruktora jogi dla dzieci, gdyż zauważyłam, że dzieci chętniej pracują, jeśli zajęcia przepleciemy ćwiczeniami ruchowymi.

Przez sześć ostatnich lat byłam współorganizatorem Orszaku Trzech Króli. Organizowałam także szkolny Dzień Dziecka – festyn, który zawsze cieszył się dużym powodzeniem. Pomiędzy innymi, wymagał ogromnej pracy, to satysfakcja i zadowolenie podopiecznych, rekompensowały wszelkie trudy i wysiłki.

Moi pierwsi wychowankowie często mijają mnie na ulicy i mówią: „dzień dobry”. Czasami długo zastanawiam się - kto to był? Ale potem we wspomnieniach widzę - te małe, wesole dzieci, biegające po sali świetlicowej.

„Siódemka” to mój drugi dom. Zawsze będę mile wspominać wszystkie chwile spędzone w tej szkole.

**Agnieszka Korbus**





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia nauczycieli

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



fot. z albumu  
Agnieszki Korbus



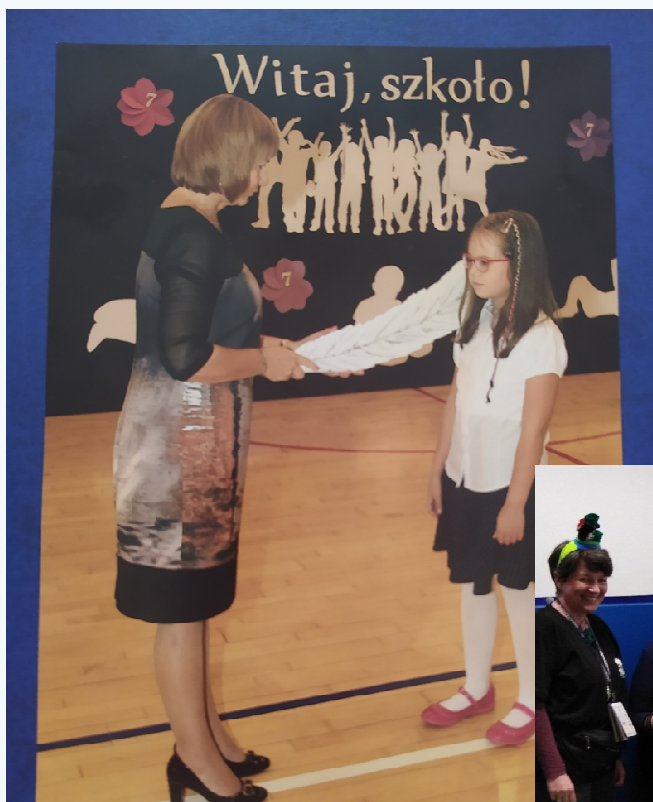
# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

„Wydarzenia, które zapamiętałam z klas 1-3”

Pierwszym, ważnym dla mnie wydarzeniem, jakie zapamiętałam z naszej szkoły, było rozpoczęcie roku szkolnego w pierwszej klasie. Było to 4 września 2017 r., w poniedziałek. Odbyło się wtedy pasowanie na ucznia SP7. Pasowała mnie pani dyrektor Ewa Łagoźna białym, ogromnym piórem.

Drugim wydarzeniem, które utkwiło mi w pamięci, był wyjazd na dwudniową „zieloną szkołę” do Kazimierza Dolnego. Było to 17 i 18 czerwca 2019 r. Pojechaliliśmy jako klasa II B z panią Ewą Nawrocką i z klasą 3M, z panią Danusią Wójcik. Nocowaliśmy w internacie jakiejś szkoły przy Wiśle. Dużo zwiedzaliśmy i dużo się uczyliśmy. Najbardziej podobał mi się plener malarski na Górze Trzech Krzyży oraz spacer do wąwozu Korzeniowy Dół - przeszliśmy wtedy sześć kilometrów. Było to bardzo udany wyjazd.





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Kolejnym wydarzeniem, które bardzo mi się podobało w mojej szkole, był projekt „Odyseja Umysłu”. Wyjazd do Warszawy odbył się 8 marca 2020 r. w niedzielę. Był wtedy Dzień Kobiet i urodziny Krzyśka Przybysza z naszej klasy. On był jedynym chłopakiem, który uczestniczył w naszej grupie Odyseuszy. To było trzy dni przed zamknięciem szkół. „Odyseja Umysłu” polegała na stworzeniu kreatywnego przedstawienia bez pomocy rodziców, w którym zaprezentowaliśmy „Robale w modowym szale”. Było super!

**Lena Olejnik**



fot. z albumu Leny





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Chodząc przez 6 lat do szkoły mam wiele wspomnień, którymi bardzo chętnie się podzielę. Będąc w klasie czwartej, na początku roku, na pierwszej wycieczce z naszym nowym wychowawcą chodziliśmy po lesie, urządzaliśmy wspólne gry - po prostu było świetnie. Pod koniec mogliśmy pobawić się jak chcemy, na dworze. Wpadłam na jedną dziewczynę z mojej klasy i zaczęłyśmy się wspólnie wygłupiać i śmiać. Po wycieczce miała imprezę urodzinową, na której też było wspaniale. Od tamtej pory nie odstępujemy sobie na krok i przeżywamy nowe zwariowane przygody.

Na pewno zapamiętam mianowanie na ucznia. Był to pierwszy dzień, gdy weszłam do szkoły i zobaczyłam jej piękne wnętrze. Zestresowana siadłam wśród nowych dzieci, a następnie zaczęła się ceremonia. Wielkim, ślicznym piórem nasz wspaniały dyrektor mianował wszystkich - uczniami „Siódemki” i wygłosił bardzo ciekawą mowę.

Nie zapomnę również o szkolnych zawodach, które odbywają się na naszym boisku. Zawsze przy tym świetnie się bawimy, a przy okazji trenujemy to, co lubimy. Zawsze w klasach 1-3 podziwialiśmy starszych, których oglądaliśmy z trybun i mieliśmy wtedy w sercach cichą nadzieję, że w końcu i my wejdziemy na boiska i zaczniemy się po prostu świetnie bawić sportem.

Chyba jednym z najmilszych wspomnień, które z pewnością zapamiętam, będzie wstąpienie do gazetki szkolnej, która umożliwiła mi rozwijanie tego co kocham, dobrze się przy tym bawiąc.

Z każdym wydaniem poznajemy lepiej samych siebie i ulepszamy to, co nam nie wychodzi, oraz próbujemy czegoś nowego, co jest wspaniałe i miłe. Osoby w naszej miłej gazetce są przykładem dla nas wszystkich i na pewno nie zapomnę żadnego z przemitych spotkań.

Dziękuję również wszystkim, którzy tworzą wraz ze mną wspomnienia i są przy mnie, co na pewno w przyszłości będę bardzo miło wspominać. Dziękuję wszystkim nauczycielom, przyjaciołom, klasom, uczniom, osobom które tworzą tę miłą, szkolną atmosferę.

**Sara Piekarska**

### Najlepsze wspomnienie ze szkoły

Moim najlepszym wspomnieniem ze szkoły było mianowanie na ucznia świetlicy. Wtedy było pięć zadań.

1. Wcelować ołówkiem obwiązany sznurkiem, do butelki.
2. Trzeba było zjeść cytrynę i uśmiechnąć się.
3. Odpowiedzieć na trzy pytania o szkole.
4. Przejść przez mianowanie piórem.
5. Przyznanie odznaki świetliczaka. Wtedy poczułem się po raz pierwszy jak duży uczeń.

**Filip Tryniecki**



fot. Urszula Cygan

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

### Redakcja: **Od kiedy jesteś uczennicą tej szkoły?**

Jestem uczennicą Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku od początku mojej edukacji, czyli od klasy pierwszej. Jak dobrze pamiętam, swoją edukację w tej szkole rozpoczęłam w 2015 roku.

### **Lubisz do niej chodzić?**

Bardzo lubię chodzić do szkoły, nie lubię lekcji zdalnych, ponieważ są dla mnie nudne. Lubię chodzić do szkoły, ponieważ dzieje się w niej dużo ciekawych rzeczy oraz chodzą tam moje koleżanki i moi przyjaciele.

### **Których nauczycieli lubisz najbardziej?**

- Pani Karolina Suszek
- Pan Artur Szefler
- Pani Aneta Żelazna
- Pani Maria Karman

Zawsze są mili, potrafią nas rozśmieszyć i pomóc w potrzebie.



### **Czy uczestniczyłaś w jakiś projektach, przedstawieniach, fajnych wycieczkach?**

Uczestniczyłam zarówno w wycieczkach jak i wyjściach szkolnych. Lubiłam wychodzić z klasą do teatru. Szkoda, że teraz nie mamy takiej możliwości.

### **Czy wygrałaś jakieś konkursy?**

Tak owszem, wygrałam konkurs szkolny z plastyki, ale niestety nie mogłam odebrać nagrody.

### **Czy coś ważnego wydarzyło się podczas twojej edukacji w „Siódemce”? Może jakaś przygoda na wycieczce?**

Pewnego razu mój kolega z klasy wymyślił, że zamówił pizzę do szkoły. Oczywiście z kilkoma przyjaciółkami uwierzyłyśmy mu, ponieważ byłyśmy bardzo głodne. Zeszłyśmy wszystkie do szatni czekając na pizzę. Jasne jest, że żadnej pizzy nie było. Na koniec całego zamieszania otrzymaliśmy uwagi do dziennika.

**Nadia Świetlicka, 6a**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów



Nazywam się Jakub Bereza i jestem uczniem klasy VI B. Moja przygoda ze Szkołą Podstawową nr 7 rozpoczęła się 1 września 2015r., kiedy po raz pierwszy przekroczyłem jej próg. W nowy etap edukacji wprowadziła mnie pani Ewa Bods, która przez trzy lata była moją wychowawczynią. Ona była świadkiem moich sukcesów i porażek. Dzięki jej

zaangażowaniu w przygotowanie mnie do licznych konkursów w 3 klasie zostałem laureatem konkursu matematycznego „Alfik Matematyczny” i konkursu „Kalkulatorok”, a także zająłem 1 miejsce w konkursie ortograficznym i konkursie wiedzy ogólnej „Omnibus”.

W IV klasie moim wychowawcą został pan Artur Szeffler, który do dziś czuwa nad rozwojem mojego talentu matematycznego. Od IV klasy języka polskiego uczy mnie pani Karolina Suszek. Jest ona nauczycielem, który na co dzień chce zainteresować nauką o języku polskim w ciekawy i nowoczesny sposób. Dzięki jej pracy przeżyłem niesamowitą przygodę z recytowaniem wierszy. Miałem okazję brać udział w etapie wojewódzkim konkursu recytatorskiego w Lublinie.

Od IV klasy rozpoczęła się moja przygoda z szachami. To pan Ireneusz Keller wprowadził mnie w tajniki tej gry. W V klasie dał mnie i innym uczniom z naszej szkoły możliwość zagrania w eliminacjach do Mistrzostw Polski w Szachach.

Przedstawione przeze mnie wrażenia z tych kilku lat nauki są tylko niewielką częścią doświadczeń, które przeżyłem w szkole. Chyba jak każdy miałem też słabsze chwile, ale dzięki wsparciu nauczycieli i innych uczniów dałem sobie radę.

**Jakub Bereza, 6b**

foto. Jakub Bereza





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów



Moje wspomnienia z młodszych klas są naprawdę wspaniałe. Wydarzyło się tam dużo świetnych rzeczy, które pozostaną w mojej głowie do końca życia.

W klasach 1-3 chodziłam do grupy Montessori, a dokładniej do M3, której wychowawczynią była pani Danusia Wójcik. Uważam, że była to najlepsza klasa, do której mogłam trafić. Wiele się tam nauczyłam, a to wszystko było robione przez zabawę. Oprócz wspaniałych i ciekawych

lekcji było tam wiele wycieczek i warsztatów, które dużo mnie nauczyły.

Jedną z rzeczy, które wspominam najlepiej, są warsztaty ze zwierzętami. Co jakiś czas przyjeżdżała do nas pani z nietypowym pupilem. Najpierw opowiadała nam o środowisku, w jakim żyje, co je i jakie ma zwyczaje. Potem przechodziliśmy do części kulinarnej. Na każde warsztaty pani wymyślała proste przepisy, które pasowały do omawianego zwierzątka. Były to na przykład żabie kanapki, myszki z jajek, czy ryżowe szyszki.

Kolejnym wydarzeniem, które dobrze wspominam, była wycieczka do Dębina. Oprócz naszej klasy jechały też dzieci z domu dziecka, więc wyjazd był dla nas dodatkowo sprawdzianem tolerancji i akceptacji, który bardzo się przydaje. Na wycieczce poznaliśmy pilotów i ich pracę. Mogliśmy zobaczyć również wiele modeli samolotów, a także wziąć udział w konkursie plastycznym na najlepszą odznakę dla pilota. Naprawdę wyjazd był świetny. Z klas 1-3 mam wiele wspaniałych wspomnień, które z chęcią przeżyłabym jeszcze raz.

Po tym cudownym czasie Montessori przyszedł czas na 4 klasę. Była to dla mnie duża zmiana - nowi nauczyciele i przede wszystkim nowa klasa. Na szczęście, zarówno wychowawca jak i rówieśnicy okazali się wspaniali. W klasie 4 czy 5, pomimo większej ilości nauki, miałam czas na branie udziału w różnych konkursach. Jednym z nich był konkurs recytatorski z okazji święta Niepodległości, który bardzo dobrze wspominam. Mimo dużego stresu, który mi towarzyszył, dzięki wspaniałej atmosferze i słowom otuchy od pań prowadzących, całe wydarzenie przebiegło sprawnie i wszystko się udało. Jest to tylko jeden z wielu konkursów tego typu, w którym brałam udział i naprawdę polecam każdemu chociaż raz spróbować swoich sił w takiej formie osobistej prezentacji. Pozwala on przełamać wiele barier, a przede wszystkim gwarantuje świetną zabawę. W czasie tych lat miałam również przyjemność brać udział w wielu przedstawieniach z różnych okazji. Jednym z tych, które najlepiej wspominam, były jasełka. Odgrywałam tam wtedy rolę dziewczynki, która wraz ze swoją koleżanką szukała „prawdziwej magii świąt”. Pomimo dużej ilości prób i przygotowań wspominam je wspaniale. Każda była śmieszna i pełna dobrych emocji.

Mam nadzieję, że każdy kolejny rok nauki w tej szkole będzie tak samo pełny wrażeń, a może i nawet lepszy niż poprzednie.

**Martyna Mazuryk, 6b**

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Szkoła..., szkoła..., szkoła... Z nią wiąże się wiele wspomnień. Jedne są bardzo przyjemne, inne miłe, a niektóre – no cóż – niezbyt dobre. Do tych ostatnich staram się nie wracać zbyt często.

Najbardziej utkwiły w mojej pamięci częste zmiany nauczycieli. To odczułem najbardziej w klasach od 0 do 3. W zerówce uczyła mnie przez cały rok jedna pani, a zmiany nastąpiły już w klasie pierwszej, kiedy to we wrześniu zaczęły się zastępstwa. Trwało to parę tygodni, dopóki nie przyszła do nas pani na stałe, to znaczy do końca pierwszej klasy. W drugiej klasie znowu zmienił się mi nauczyciel. Tak samo było w klasie trzeciej. Czasami z zawiścią patrzyłem na inne klasy, które cały czas miały tą samą panią i mogły się do niej przyzwyczaić. Cztery lata nauki i tak wiele nauczycielek. Każda miała zupełnie inny charakter. Jedna była cierpliwa, druga inteligentna i wymagająca, a jeszcze inna lubiła się z nami bawić. Tak czy inaczej, wszystkie lubiłem i doceniałem. Ciągłe zmiany uczących sprawiły, że nie bałem się pójść do klasy czwartej. Przyzwyczaiłem się do różnych stylów prowadzenia lekcji, mniejszych bądź większych stawianych wymagań i dyscypliny.

Najbardziej lubiłem wycieczki szkolne. Zawsze wybieraliśmy się w miejsca ciekawe i interesujące. Na każdej mi się podobało. Dobrze wspominam też wspólne imprezy klasowe: zabawy choinkowe, andrzejkowe wróżby, szaleństwa na dzień dziecka i wiele innych. Specyficznym dla mnie okresem był czas nauki zdalnej. Trudno było wytrzymać w domu, bez kontaktu z nauczycielem, bez kolegów i koleżanek. Dobrze, że mogliśmy się chociaż widzieć on-line. Potem wróciliśmy do szkoły i próbowaliśmy nadrobić ten stracony czas w kontaktach koleżeńskich. 1/10 roku szkolnego minęła szybko.

Pracujemy na nowe wspomnienia. Może kiedyś znów będzie można przypomnieć sobie „stare dobre czasy”. Na pewno ten rok zachowa się w mojej pamięci jako rok wszechobecnej na każdym kroku – maseczki i płynu do dezynfekcji rąk.

Życzę miłego 25-lecia Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku!!!

**Krzysztof Ostrzyżek, 4d**



fot. Urszula Cygan



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Moje wspomnienie ze szkoły SP7 związane jest z książkami.

Kiedy byłam w trzeciej klasie, na początku roku, pani Beata Piotrowicz ogłosiła, że można się zgłosić do Ogólnopolskiego Maratonu Czytelniczego. Ponieważ lubię czytać, chętnie się zgłosiłam. Maraton polegał na tym, że otrzymaliśmy listę książek i raz w miesiącu jedną książkę z listy mieliśmy przeczytać. Na koniec miesiąca pisaliśmy test sprawdzający wiedzę na jej temat. Udało mi się zrobić cztery testy, bo niestety w marcu przyszła pandemia i wszystko się zmieniło. Bardzo żałuję, bo dobrze mi szło i nawet zostałam laureatką maratonu. W nagrodę otrzymałam dyplom i dwie książki.

Mam nadzieję, że jeszcze będę mogła wziąć udział w takim konkursie, bo bardzo lubię czytać książki. Zachęcam wszystkich do udziału w takich inicjatywach. Można się wiele dowiedzieć i miło spędzić czas.

**Zosia Konaszczuk, 4d**



fot. Zofia Konaszczuk



fot. Piotr Czerwiński, źródło: <http://www.sp7.swidnik.pl/>



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Zawsze czekam na dzień chłopa z niecierpliwością, ponieważ wtedy nauczyciele nie pytają nas przy tablicy. Zazwyczaj od koleżanek dostajemy różne upominki. Odkąd uczęszczam do szkoły podstawowej, co roku są organizowane takie przedsięwzięcia. Kiedy chodziłem do czwartej klasy, dostałem od koleżanek długopis i czekoladę. Sprawilo mi to wielką radość i byłem przekonany, że nic nie popsuje mi dobrego humoru. Jak bardzo się myliłem!

Na przedostatniej godzinie lekcyjnej miałem wychowanie fizyczne. Gdy weszliśmy do szatni, od razu zaczęliśmy biegać po niej. W pewnym momencie poślizgnąłem się na terakocie i zahaczyłem nosem o krawędź ławki. Byłem przerażony faktem pojawienia się krwi na podłodze. Moi koledzy szybko zareagowali, bez wahania pobiegli do nauczyciela i poinformowali o sytuacji, która miała miejsce. Zostałem zaprowadzony przez nauczyciela do pielęgniarki szkolnej. Pani założyła opatrunek na ranę, zatamowała krwawienie i zadzwoniła po pogotowie. Szybko zawieziono mnie do szpitala, gdzie lekarz zszyl mi ranę na nosie. Po całym zajściu pojechałem do domu z rodzicami. Na pocieszenie dostałem od rodziców nową lampkę, która stoi na moim biurku. Następnego dnia koledzy i koleżanki z ciekawością przysłuchiwali się mojej opowieści o wydarzeniach, które odbywały się poza szkołą.

Ten dzień zapamiętam do końca mojego życia. Wystarczy tylko to, że spojrzę na swoją bliznę na nosie. Cieszę się, że wszystko skończyło się dobrze.

**Szymon Podolak, 4d**



fot. Szymon Podolak



fot. Urszula Cygan

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów



Jestem uczniem szkoły nr 7 od 2015 roku. Lubię do niej chodzić, ponieważ lekcje są ciekawe i dużo się z nich dowiaduję, mam również fajnych kolegów. Uważam, że mój wychowawca, pan Szeffler, bardzo dobrze tłumaczy matematykę i dzięki niemu potrafię rozwiązywać trudne zadania matematyczne. Bardzo ciekawe były również szkolne wycieczki, na przykład w Góry Świętokrzyskie czy do Warszawy. Interesujące dla mnie było również uczestnictwo w takich projektach jak „Młodzi zdolni ze Świdnika”, czy „Akademia Młodego Naukowca”.

Ciekawe były również szkolne przedstawienia, w których uczestniczyłem, np. z okazji walentynek. Podczas mojego uczęszczania do szkoły udało mi się parę razy uzyskać dobre wyniki w takich konkursach jak „Alfik Matematyczny”, „Mat” i „Kangurek”.

Uważam, że „Siódemka” jest najlepszą szkołą w Polsce.

**Michał Szyszło, 6b**



Niedawno robiłem porządek w szufladzie ze zdjęciami. Znalazłem tam album, z którego wypadła fotografia. Jest na niej cała moja klasa. Stoimy na ławce i z przestraczem patrzymy w jakiś punkt.

Nigdy nie zapomnę dnia, kiedy pierwszy raz przekroczyłem próg naszej szkoły. Zobaczyłem przed sobą tłum obcych ludzi i zastanawiałem się, co ja tu właściwie robię. Pierwszym wychowawcą naszej klasy była niezapomniana pani Ewa Bodys - osoba wymagająca, ale traktująca wszystkich uczniów sprawiedliwie. Nauczycielka, przed którą większość uczniów czuła respekt, a mimo wszystko darzyliśmy panią Ewę sympatią.

W drugiej klasie byliśmy na wycieczce - zielonej szkole. Robiliśmy tam przeróżne prace, karmiliśmy jelenie, rozpalaliśmy ognisko, na którym piekliśmy kiełbaski oraz graliśmy w różne gry terenowe.

Na wycieczkę do Doboszówki, osady leśnej, pojechaliśmy w klasie 3. Przeżyliśmy tam wiele ciekawych przygód. Na początku z mleka robiliśmy masło, potem ze słomy wykonaliśmy sowy. Na obiad każdy z nas robił sobie pizzę, którą później zjadł. Po nim poszliśmy na łąkę, gdzie mogliśmy na specjalnej rękawicy trzymać orła. Jeździliśmy także dorożką oraz oddzielaliśmy ziarenka od słomy, a następnie robiliśmy mąkę starodawnymi sposobami.

Na pożegnanie trzeciej klasy został zorganizowany piknik w stadninie koni „Bonanza” w Kalinówce, na którym razem z rodzicami pożegnaliśmy się z wychowawczynią. Zabawa była przednia. Były tam dmuchańce, kiełbaski i inne przysmaki z grilla. Jeździliśmy też na kucyku oraz graliśmy w piłkę nożną. Bardzo miło wspominać te wszystkie wycieczki.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów



fot. Urszula  
Cygan

Klasa IV to etap szkoły, w którym doszły nowe przedmioty, a wraz z nimi nowe obowiązki. Nauka stała się poważniejsza, a nauczyciele wymagający. Wychowawcą klasy jest sympatyczny pan Artur Szeffler. Nauczyciel stawiający wysoką poprzeczkę, ale i w zrozumiały sposób potrafiący przedstawić nam królową nauk. Obecnie jestem w klasie 6. Bardzo lubię moją szkołę. Odkryłem tu swoją pasję - grę w szachy. Było jeszcze mnóstwo wydarzeń, których nie sposób tu opisać.

Mam fajnych nauczycieli, którzy pomagają, wspierają każdego ucznia. Dziękuję wszystkim nauczycielom za przekazaną wiedzę, poświęcony czas i trud, serce, uśmiech, dobre słowo, zachętę do pracy, gdy nic się nie udawało i pochwałę, gdy wszystko szło dobrze, pomoc w odkrywaniu tego, w czym jesteśmy najlepsi i przekonywanie, że możemy zrobić więcej niż się spodziewamy, pokazanie nam, że się liczymy i jesteśmy ważni, za to, że w tak wielu sytuacjach mogliśmy zawsze na was liczyć.

**Karol Łysiak, 6b**

Uczniem SP7 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Świdniku jestem od 2015 roku. Pamiętam ten dzień, kiedy mama po raz pierwszy przyprowadziła mnie do szkoły i razem ze mną przemierzała długie korytarze, pokazując wnętrze budynku oraz różne, ważne pomieszczenia i miejsca w szkole. I choć od tamtego momentu minęło pięć lat, to przyznam, że często wracam pamięcią do tej chwili. Byłam wtedy bardzo podekscytowana i ciekawa nowego miejsca, ale najbardziej nie mogłam się doczekać momentu, kiedy poznam swoją klasę i wychowawczynię. Na szczęście moje wrażenia były pozytywne. Miło wspominać zarówno naukę w klasie 1 - 3, jak również nauczycieli, którzy wtedy mnie uczyli. Moją pierwszą wychowawczynią była pani Joanna Drzewińska, którą potem zastąpiła pani Elżbieta Kłudka. Obie nauczycielki były cudowne i bardzo opiekuńcze. Pomagały dzieciom nie tylko w nauce, ale także w odkrywaniu i rozwijaniu ich pasji czy zainteresowań. Pani Asia często organizowała nam wycieczki rowerowe do lasu, gdzie przygotowane było ognisko z kiełbaskami. Pamiętam, że na tych wycieczkach zawsze było wesoło i panowała przyjazna atmosfera. Wspólnie z klasą śpiewaliśmy różne piosenki, recytowaliśmy wierszyki, których uczyła nas pani Asia, żartowaliśmy i poznawaliśmy się nawzajem. Z kolei pani Ela często zabierała nas do kina i teatru. Najbardziej w pamięci utkwiła mi wycieczka do Teatru Muzycznego w Lublinie na spektakl pt. „Calineczka”. Było tam wielu aktorów, ubranych w piękne, kolorowe stroje, którzy śpiewali i tańczyli do wspaniale przygotowanej choreografii. Po trzech latach nauki dostałam się do klasy czwartej, sportowej, o profilu siatkarskim, co było dla mnie ogromnym osiągnięciem. Słowa, że nadaję się do klasy sportowej, bardzo mnie ucieszyły, a zarazem mocno wzruszyły. W klasie pojawili się nowi uczniowie, z którymi szybko nawiązałam dobre relacje, a moją wychowawczynią została i na szczęście jest do tej pory, pani Małgorzata Łągiewka.

W „Siódemce” uczę się już pięć lat i chociaż nauki jest coraz więcej, lubię swoją szkołę. Od pierwszej klasy moim ulubionym przedmiotem jest język angielski, ponieważ lubię poznawać nowe słówka i słuchać rozmów po angielsku, a ostatnio pani Monika Stachorzecka powiedziała mi, że mam potencjał i mogę dobrze rozwijać się w języku angielskim.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

W mojej szkole mogę spotykać się z przyjaciółmi, bawić, uczyć, śmiać i rozmawiać. W tym miejscu codziennie uczę się czegoś nowego, zdobywam wiedzę, umiejętności, rozwijam swoje zainteresowania, a poza tym mam bardzo fajną i zgraną klasę. Mówiąc o szkole należy wspomnieć o nauczycielach. Wszyscy nauczyciele pracujący w „Siódemce” są dla mnie ważni, bo przekazują nam swoją wiedzę, pomagają, wspierają, dopingują i dbają o to, aby uczniowie mieli nie tylko dobre oceny, ale i dobre zachowanie. Lubię wszystkich nauczycieli, ale najbardziej moją wychowawczynią, która jest ciepłą, wrażliwą i niezwykle wyrozumiałą osobą. Pani Małgosia uczy plastyki w „Siódemce”, a jej największą pasją jest grafika. Jest bardzo kreatywna i pomysłowa. Zawsze chętnie słucha innych, potrafi doradzić i znajdzie czas dla każdego ucznia. Jako wychowawca dba o dobre relacje ze wszystkimi i stara się, aby w klasie panowała miła atmosfera i aby wszyscy uczniowie wzajemnie się lubili i pomagali sobie. Potrafi rozwiązać każdy, nawet najmniejszy problem, czy konflikt w klasie. Zdobyła Oscara dla najbardziej kreatywnego nauczyciela, a uczniowie klas czwartych wybrali pani Małgosię wzorem nauczyciela. Ważnym nauczycielem jest dla mnie także pani Karolina Suszek, która jest dla mnie ogromną inspiracją. Uczy języka polskiego i jest osobą, która ma mnóstwo pozytywnej energii i dużo dobrego serca. Poza tym, jest bardzo pomocna i ma wiele ciekawych pomysłów na prowadzenie lekcji. Jeśli zdarzy się, że uczeń dostanie złą ocenę, zawsze daje mu drugą szansę i pozwala poprawić swój błąd, np. na sprawdzianie lub kartkówce. Nigdy nie robi problemów, wręcz przeciwnie, chce, aby wszyscy jej uczniowie mieli pozytywne oceny i chętnie uczyli się języka polskiego. Nie bez powodu zdobyła Oscara w Siódemce za najbardziej pomocnego nauczyciela, a uczniowie klas piątych wybrali ją w kategorii wzór nauczyciela. Chciałabym jeszcze wspomnieć o panu Arturze Szeflerze, który uczy w mojej szkole matematyki, ponieważ jest niezwykle sympatycznym, wesołym, dowcipnym i zawsze uśmiechniętym człowiekiem. Ma duże poczucie humoru, dlatego na lekcjach prowadzonych przez niego nie sposób się nudzić. Jest bardzo lubiany przez wszystkich uczniów i wygrał plebiscyt „nauczyciel na medal”. Zdobył też Oscara dla najbardziej uśmiechniętego nauczyciela, a uczniowie klas szóstych wybrali go za wzór nauczyciela. Podczas mojej edukacji w „Siódemce” brałam udział w różnych konkursach, m.in. w konkursie matematycznym „Olimpus”, konkursie recytatorskim, fotograficznym i innych. Najbardziej pamiętam jednak konkurs plastyczny pt. „Bezpieczne ferie”, który był organizowany w 2017 roku i którego zostałam laureatką. Byłam wtedy bardzo dumna i szczęśliwa. W szkole uczestniczyłam też w przedstawieniu pt. „Dziewczynka z zapałkami”, gdzie grałam główną rolę. Doskonale pamiętam, że ta rola była dla mnie ogromnie stresująca. Musiałam nauczyć się na pamięć dużej ilości tekstu, a poza tym jeszcze śpiewać i tańczyć. Na szczęście wszystko się udało, a przedstawienie podobało się zarówno rodzicom, nauczycielom jak również uczniom z innych klas. Brałam też udział w jasełkach, które były wystawiane w szkole oraz w kościele, a także w przedstawieniu organizowanym na zakończenie roku szkolnego klas trzecich.

W szkole przeżyłam mnóstwo wspaniałych chwil, choć zdarzały się też przykre momenty. Takim smutnym wydarzeniem dla mnie było zamknięcie szkoły z powodu epidemii i choć na początku uczniowie cieszyli się, że nie muszą chodzić do szkoły, to z czasem wszyscy za nią tęsknili.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia uczniów

Musieliśmy ciągle siedzieć w domu, nie mogliśmy spotykać się ze znajomymi, a lekcje odbywały się on-line. Wreszcie po długiej przerwie wróciliśmy do szkoły, ale niestety tylko na chwilę, bo po raz drugi wybuchła pandemia. Pamiętam jak ze łzami w oczach żegnałam się z moimi najlepszymi przyjaciółkami, wiedząc, że znowu szybko się nie zobaczymy. Na koniec chciałam opowiedzieć o fajnych momentach, które miały miejsce podczas mojej edukacji w „Siódemce”. Do takich chwil należą przede wszystkim wycieczki klasowe oraz zabawy choinkowe, andrzejkowe, wyjścia z klasą do kina, czy wyjazdy do teatru. Bardzo miłe wspominałam wycieczkę do Magicznych Ogrodów, gdzie miałam okazję zwiedzić pełen drzew i kwiatów park z baśniowymi krainami. Doskonale pamiętam również wycieczkę szkolną do Wróblówki, zorganizowaną z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Było tam bardzo dużo atrakcji, a jedną z nich były zwierzęta egzotyczne. Trzymałam węża, który łaskotał mnie w szyję i papugę o imieniu Alex, która umiała mówić niektóre słowa i która całowała mnie i innych. Wszyscy świetnie się wtedy bawili. Pamiętam, że podczas tej wycieczki kolega zjadł karmę dla ryb, bo myślał, że to kolorowe chrupki. Do tej pory wspominamy w klasie tą śmieszna sytuację. Nie zapomnę także wycieczki do Bałtowa, do krainy Świętego Mikołaja. Wspólnie z moją klasą brałam udział w warsztatach plastycznych w szkole elfów, zwiedziłam muzeum jurajskie, oglądałam wspaniałe pokazy magii i szopkę noworoczną. Ponadto miałam okazję spotkać się ze świętym Mikołajem, z którym cała klasa robiła sobie zdjęcie pamiątkowe, a na koniec każdy dostał dyplom uczestnika wycieczki, który zresztą mam do dzisiaj.

Przedemną jeszcze trzy lata nauki, w „Siódemce”. Mam nadzieję, że będą one równie wspaniałe oraz pełne ciekawych przygód i dobrych wspomnień, jak poprzednie.

**Natasza Oskroba, 5c**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

W szkole podstawowej odkrywałam swoje pasje i walczyłam ze stresem przed wystąpieniami. Nauczyciele uczyli nas, że warto podążać za marzeniami, zamiast robić to, czego nie lubimy. W „Siódemce” ukształtował się mój charakter i moje postrzeganie świata. Jednym z najlepszych wspomnień, związanych ze szkołą podstawową był mój pierwszy występ przed publicznością na przeglądzie spektakli profilaktycznych „Życie pełnią” z grupą teatralną, prowadzoną przez panią Małgosię Kozłowską „Ładne kwiatki”, do której należałam. W 4 klasie odkryłam moją drugą życiową pasję, czyli śpiew. Zaczęłam wtedy chodzić na chór szkolny i bardzo polubiłam występy. Klasa początkowo nie rozumiała, po co chodzę na dodatkowe zajęcia, ponieważ uważali, że to strata czasu i można go przeznaczyć na odpoczynek, ale potem zaczęli rozumieć, że ja

tego nie robię dla "zabicia czasu". W 6 klasie po raz pierwszy wystąpiłam solo na jasełkach szkolnych. Wtedy zrozumiałam, że to, co robię, nie jest bez sensu.

W SP7 nauczyłam się wielu wartościowych rzeczy i poznałam wielu wspaniałych ludzi.

### Patrycja Brzozowska



fot. Patrycja Brzozowska.  
Występ w teatryku „Ładne kwiatki”.



fot. redakcja - akademia z okazji 11 XI 2019r.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Kiedy dowiedziałem się o inicjatywie zbierania wspomnień o „Siódemce” z okazji 25-lecia jej istnienia, byłem pewny, że muszę wziąć udział w tym ciekawym przedsięwzięciu. W końcu spędziłem w tej szkole prawie 1/3 całej jej działalności. Poza tym jestem pewny, że przez mojego brata jeszcze przez dobrych kilka lat będę na bieżąco z wydarzeniami w mojej ukochanej podstawówce. W tym momencie nieco młodszy czytelnicy, którzy wciąż są jej uczniami, pewnie złapali się za głowy i zastanawiają się, jak można używać takich epitetów jak „ukochana podstawówka”. No właśnie, czym sobie nasza „Siódemka” zasłużyła na takie eufemistyczne traktowanie. Otóż, mimo wszystkich łez przelanych nad pracami domowymi o późnych godzinach nocnych, kiedy już dawno powinienem był spać, mimo tych wszystkich traumatycznych przeżyć na sali gimnastycznej, mimo tych wszystkich spojrzeń w okno na nudnych lekcjach, „Siódemka” jawi się w moich wspomnieniach jako miejsce skrajnie szczęśliwe. Jak to możliwe? To proste. Poznałem w tym miejscu wielu wspaniałych ludzi - ludzi, których mogę nazwać swoimi pierwszymi prawdziwymi przyjaciółmi (klasa 8d 2019/2020). Z tymi ludźmi lubiłem się uczyć. Kiedy mogłem, nigdy nie odpuszczałem sobie pójścia do szkoły, bo wiedziałem, że zobaczę tam przyjazne twarze. Poza tym „Siódemka” spełniła na najwyższym poziomie bardzo ważną rolę wychowawczą - tworząc wszystkie trudności, które musiałem pokonać, przygotowała mnie na rzeczy znacznie gorsze, które miały dopiero nadejść.

W tym miejscu chciałbym wymienić nauczycieli, którzy swoją wyjątkową postawą sprawili, że umiem to, co umiem i nikt mi tego nie odbierze, bo to ludzie tworzą szkołę, a nie szkoła ludzi. Ze wszystkich nauczycieli zdecydowałem się wybrać trzech najważniejszych, ponieważ każdy z nich reprezentuje sobą odmienne, ale równie ważne wartości. Zaczę od pani Matuszewskiej - mojej wychowawczynie, która mojej klasie była lepiej znanej jako „pani Basia”. Mimo, że często miała nas dość (w czym jej się nie dziwię), nie dawała tego po sobie poznać i zawsze służyła pomocą. Z panią Basią wiąże się bardzo sentymentalna dla mnie historia - pani Basia często zwracała nam uwagę, że powinniśmy zwracać się do niej per „pani Matuszewska”. Muszę przyznać, że nie wiem dlaczego, nie uszanowaliśmy jej woli. Możliwe, że była to chęć wyrażenia sympatii, albo zwyczajny upór, typowy dla ludzi w naszym wieku. W każdym razie na koniec ósmej klasy otrzymaliśmy od naszej wychowawczynie pamiątkowe przypinki z życzeniami powodzenia podpisane jako „Pani Basia”.

Był to niesamowicie miły gest, który zapamiętam do końca życia. Kolejnym nauczycielem, którego chciałem wyróżnić, jest pani Lorek. Pani Lorek uczyła mnie polskiego przez zaledwie dwa lata, jednak to wystarczyło, abym mógł z pełnym przekonaniem powiedzieć, że jest najsurowszym nauczycielem, jakiego kiedykolwiek miałem. Jednak ta surowość sprawiła, że nie odpuszczałem sobie i z wielkim samozaparciem osiągałem kolejne cele. Pani Lorek zaszczepiła u mnie miłość do języka polskiego, o którą nikt by mnie wcześniej nie podejrzewał i za to chciałbym jej podziękować. Ostatnim nauczycielem, którego najlepiej zapamiętałem, jest pani Żelazna. Pani Żelazna uczyła mnie języka angielskiego i WOS-u, jednakże najlepiej wryły mi się w pamięć wspomnienia z lekcji angielskiego. Jako że byliśmy klasą dwujęzyczną, nie mogliśmy liczyć na taryfę ulgową na języku angielskim - słynne już speeches i niesamowicie trudne sprawdziany spędzały nam sen z powiek, ale sprawiały, że dobre oceny u pani Żelaznej dawały znacznie większą satysfakcję niż oceny z innych przedmiotów.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Poza tymi wysokimi wymaganiami, bycie klasą dwujęzyczną miało też swoje plusy, np. mogliśmy organizować swoje warsztaty na dni dwujęzyczności. Trzeba przyznać, że szczególnie te pierwsze bardzo nas zintegrowały. Jeśli ktoś kazałby mi opisać panią Żelazną, to opowiedziałbym mu tę anegdotę. Pani Żelazna obiecała nam, że obejrzymy kiedyś film „Żelazna Dama” o Margaret Thatcher. Niestety, nie udało nam się to przez światową pandemię, ale nie jest to dla nas żadna strata, ponieważ jeśli chcielibyśmy poznać charakter tytułowej „Żelaznej Damy”, to wystarczyło spojrzeć na panią Żelazną, która była równie nieustępliwa. Jak widać, nazwisko zobowiązuje. Z panią Żelazną wiąże się jeszcze jedna historia. Otóż większość uczniów ma swoich nauczycieli w znajomych na Facebook'u. Nie inaczej jest z panią Żelazną i klasami, które uczy. Jednakże jest pewien haczyk - pani Żelazna ma podaną fałszywą datę urodzenia, przez co każdy nabiera się i składa jej życzenia w niewłaściwym terminie - jest to ciekawa pułapka na klasy, które dopiero zaczynają swoją przygodę z lekcjami z panią Żelazną i powielają nasze błędy z poprzednich lat. Myślę, że wystarczająco się już rozpisalem. Powrót do tych wspomnień był dla mnie bardzo ciekawy, ale trzeba wrócić do rzeczywistości. Dziękuję wam czytelnicy za uwagę.

**Juliusz Frankiewicz**



fot. źródło: <http://sp7.swidnik.pl>



fot. Urszula Cygan

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Redakcja: **Dzień dobry. Jesteś absolwentem Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz opowiedzieć coś o sobie?**

Nazywam się Cezary Łysiak. Do „Siódemki” chodziłem w latach 1995-2001. Byłem wraz z kolegami i koleżankami pierwszym rocznikiem w tej szkole. Obecnie jestem programistą i mieszkam w Warszawie. Dodatkowo prowadzę swoją firmę, gdzie wraz ze współnikami prowadzimy kilka inicjatyw w świecie IT.

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Hmm... trudne pytanie. Są chwile, w których tęsknię za beztroską podstawówką. Taka refleksja przychodzi oczywiście po czasie. Gdy byłem uczniem, uważałem, że mam dużo pracy i zajęć - i dalekie to było od beztroski! Dodatkowo tęsknię za czasem wspólnie spędzonym z kolegami i koleżankami (w murach szkoły, ale i poza nimi), chociaż z niektórymi z nich, wciąż mam kontakt!

**Którego z nauczycieli wspominasz najmilej?**

Nie jest tak łatwo wybrać jedną osobę, dlatego wybrałem trzy, chociaż z pewnością było więcej osób, które zasługują na uznanie. Kolejność jest przypadkowa. Zacznę od pani Ewy Łagożnej, która była moją wychowawczynią w klasach 1-3. Była (i jak sądzę, wciąż jest) bardzo cierpliwą i kochaną osobą. To między innymi dzięki niej bardzo polubiłem się uczyć. Pamiętam, że była dla mnie (i całej klasy) podporą w trudniejszych chwilach. Każdemu życzę takiego pedagoga na początek swojej edukacyjnej drogi.



Muszę wspomnieć również o pani Grażynie Kwiecińskiej, która była moją nauczycielką języka polskiego w klasach 4-6. Obudziła we mnie miłość do książek i pokazała, że pomimo ścisłego umysłu nie powinienem się ograniczać wyłącznie do wiedzy z matematyki, fizyki itp. Do tej pory uwielbiam czytać i uważam, że nie ma bardziej poszerzającego horyzonty zajęcia. Ogromny wpływ (i oczywiście również bardzo miło wspominać) wywarł na mnie pan Waldemar Wasil. Był moim trenerem przez wiele lat i nauczył mnie wytrwałości, systematyczności, „bycia twardym”, ale również (być może to jest najważniejsze), że nic nie dzieje się samo i tylko codzienny wysiłek daje wymierne rezultaty. Jego metody treningowe ukształtowały mnie mentalnie, z czego czerpię do tej pory w swojej pracy zawodowej.

Całą trójkę chciałbym serdecznie pozdrowić, jeżeli to czytają!

fot. Cezary Łysiak



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Dziękuję Paniom i Panu za wszystko! Nie byłbym w miejscu, w którym jestem, bez Waszej pomocy!

### **Gdybym zadzwonił dziś wieczorem do twojego wychowawcy, jak myślisz, co by o tobie powiedział?**

Mam nadzieję, że więcej dobrego niż złego :) Nie sprawiałem wiele problemów w podstawówce, więc pewnie „zdolny, cichy, pracowity”. Nie będę fałszywie skromny :)

### **Jakie było twoje ulubione miejsce w szkole?**

Kiedy do niej chodziłem, na tyle szkoły nie było boiska (kompleksu sportowego), jaki jest tam teraz. Były tam tzw. „górkę”. Lubiłem tam chodzić z kolegami na długiej przerwie, wcześniej idąc do piekarni po bułkę z serem.

### **Czy miałeś jakąś fajną przygodę, którą wspominasz do dnia dzisiejszego?**

To bardzo trudne pytanie. Trzeba wziąć pod uwagę, że to działo się 15-20 lat temu, a ja ledwo pamiętam, co robiłem w zeszłą środę :)

Być może nie spełnia to do końca definicji „przygody”, ale do tej pory miło wspominałem wyjazdy na zawody pływackie. Oprócz oczywistego celu, jakim był jak najlepszy wynik na pływalni - na niektórych basenach były automaty do gry! Kilka złotych tam zostawiłem!

### **W klasie szóstej byłeś najlepszym uczniem w szkole ze średnią 6,00. Powiedz, jakie to było uczucie być najlepszym w szkole?**

Dobre, a nawet bardzo dobre! To uczucie nie było, jednak spowodowane samym faktem bycia „najlepszym w szkole”. Ta sytuacja nauczyła mnie czegoś, co zostało ze mną do teraz. Nie ma rzeczy niemożliwych! Jak się czegoś chce i się nad tym pracuje, to można się spodziewać dobrych wyników. Wiem, że to brzmi górnolotnie, ale tak po prostu jest. Podejmij decyzję, rób swoje, a zdziwisz się, gdzie dojdiesz - serio!

Tak w sumie, to ja miałem po prostu najwyższą średnią, co nie do końca znaczy, że byłem „najlepszy” - ale pod tym względem rzeczywiście byłem najlepszy - semantyka...)

**Czarek Łysiak**

wywiad przeprowadził Karol Łysiak



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Redakcja: **Dzień dobry. Jesteś absolwentką Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz opowiedzieć coś o sobie?**

Jestem Julka, do „Siódemki” chodziłam 5 lat temu, jeszcze starym systemem nauczania. Spędziłam w tej szkole 6 lat mojego życia i zdecydowanie nie były to zmarnowane lata. Teraz uczę się w Zespole Szkół Odzieżowo-Włókienniczych w Lublinie. Jestem w 2 klasie fotograficznej.

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Tak, tęsknię za podstawówką. Jakbym miała możliwość, wróciłabym jeszcze raz do tej szkoły.

**Kogo z nauczycieli wspominasz najmilej?**

Wybór jest ciężki, ale nauczycielką, która najbardziej zapadła mi w pamięć, jest pani Monika Lorek, która mimo sporych wymagań jest ciepłą i wspaniałą osobą. Żałuję, że doceniłam ją dopiero po ukończeniu podstawówki.

**Gdybym zadzwonił dziś wieczorem do twojego wychowawcy, jak myślisz, co by o Tobie powiedział?**

Moja wychowawczyni prawdopodobnie by mnie już nie pamiętała, ale jeśli, to myślę, że nie powiedziała by żadnych negatywnych słów.

**Jakie było twoje ulubione miejsce w szkole?**

Ulubione miejsce na przerwie, rozchwytywane przez wszystkich, było na pufach. Ja też lubiłam siadać na parapecie półokrągłego okna na 1 piętrze.

**Czy miałas jakąś fajną przygodę, którą wspominasz do dnia dzisiejszego?**

Zabawną i bardzo sentymentalną historią z „Siódemki” jest to, że właśnie tam poznałam przyjaciółkę na całe życie. Pierwszy raz widziałam ją w okolicy mojego bloku, a potem okazało się, że jesteśmy razem w klasie i zapoznaliśmy się pod tablicą na religii. Z perspektywy czasu zabawne też były imprezy szkole, na których dziewczyny robiły wszystko, żeby zachęcić chłopców do tańca.



foto. Urszula Cygan

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

Redakcja: **Dzień dobry. Jesteś absolwentką Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz opowiedzieć coś o sobie?**

Nazywam się Sylwia Kośka i kilka lat temu chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Obecnie kończę studia na kierunku animacja kultury na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jestem też związana z fundacją "Architekci kultury". Gram w spektaklach dla dzieci, jak również prowadzę różnego rodzaju warsztaty teatralne. Uwielbiam swoją pracę, kocham teatr i bardzo się cieszę, że mogę się spełniać w tym, co lubię robić najbardziej.

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Oczywiście! Był to wspaniały czas. Pierwsze przyjaźnie, pierwsze problemy, które wtedy wydawały się czymś ogromnym i nie do przeskoczenia. Pierwsze niepozorne kroczyki wprowadzające do samodzielności. Ganiecie po korytarzach tak, żeby nauczyciele nie widzieli, przechadzki po całej szkole na przerwach. Mnóstwo niesamowitych wspomnień.

**Którego z nauczycieli wspominasz najlepiej?**

Ciężko wybrać tylko jednego nauczyciela... Miałam samych cudownych ludzi wokół. Wychowawcy - pani Mirosława Żydek i pani Dorota Jankowska - Derkacz. Bardzo też lubiłam panią Anię Kowalską, czy panią Dorotę Rudzińską, ale chyba najbardziej lubiłam panią Elżbietę Walentowicz. Uwielbiałam lekcje języka polskiego z tą panią. Bardzo ciekawie prowadziła zajęcia, zawsze była uśmiechnięta, często z nami żartowała. Pamiętam do tej pory, jak było odpytywanie i pani Walentowicz miała karteczki z numerkami z dziennika i w taki sposób losowała, kto idzie do odpowiedzi. Zawsze się bałam, że wylosuje mnie!

**A którego nauczyciela wspominasz najgorzej?**

Nie ma chyba takiego nauczyciela. Nigdy o żadnym nie pomyślałam jakoś gorzej. Każdego nauczyciela, który mnie uczył wspominam z sentymentem.

**Gdybym zadzwoniła do twojego wychowawcy jak myślisz, co by on/ona o tobie powiedział/ła?**

Myślę, że zarówno pani Mirosława Żydek, jak i pani Dorota Jankowska - Derkacz powiedziałyby, że cieszą się z moich sukcesów. Za czasów podstawówki byłam bardzo cicha, spokojna. Teraz występuję, prowadzę zajęcia i myślę, że cieszyłyby się, że ich uczennica tak się zmieniła, i że tak sobie radzi.

**Jaką przygodę wspominasz najlepiej jeżeli chodzi o naszą szkołę?**

Oj.. ciężko wybrać. Dużo się działo takich rzeczy. Ale chyba najbardziej pamiętliwą przygodą były zajęcia taneczne z panią Ewą Bodys. Najczęściej odbywały się na holu, na parterze. Ćwiczyliśmy różne układy taneczne. Uwielbiałam te zajęcia, ale miałam niesamowitego pecha do występów. Raz, będąc już w szkole i przygotowując się do występu okazało się, że zapomniałam z domu wziąć spodni, które były akurat elementem kostiumu i moja ciocia musiała biec do domu i ich szukać, bym mogła zatańczyć z resztą dziewczyn. Albo innym razem, już na hali, muzyka głośna, my tańczymy i pamiętam, że trzeba było zrobić taki wykop nogą. No i machnęłam tą nogą tak, że spadł mi but... Zamiast tańczyć dalej i udawać, że się nic nie stało, to ja w środku układu pobiegłam te kilka metrów, założyłam bucik i wróciłam na swoje miejsce do dziewczyn, dokończyć występ. Rodzice do tej pory się ze mnie śmieją. Niestety, nagrali ten pamiętny występ.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

**Redakcja: Dzień dobry. Jesteś absolwentką Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz opowiedzieć coś o sobie?**

Mam na imię Julka i mam 17 lat. Od dwóch lat jestem uczennicą LO, gdzie uczę się na profilu biologicznym. Szkołę Podstawową nr 7 ukończyłam 5 lat temu.

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Tak i myślę, że nie doceniałam, tego co wtedy miałam. Porównując moją aktualną edukację, myślę, że nie miałam powodu do narzekania.

**Kogo z nauczycieli wspominasz najmilej?**

Całą radę pedagogiczną wspominam bardzo dobrze i ciężko jest mi wybrać tylko jednego nauczyciela. Szczególnie w pamięci zapadła mi pani Dorota Krasoń, moja ówczesna wychowawczyni. Była ona bardzo ciepłą i zawsze pomocną osobą. To dzięki niej polubiłam przyrodę, a szczególnie biologię, którą aktualnie rozszerzam.

**Gdybyśmy zadzwonili dziś wieczorem do twojego wychowawcy, jak myślisz, co by o tobie powiedział?**

Mam nadzieję, że po tylu latach mnie jeszcze pamięta. Sądzę, że nie powiedziałyby żadnego złego słowa o mnie, czy o mojej klasie.

**Jakie było Twoje ulubione miejsce w szkole?**

Zdecydowanie było to miejsce z pufami.

**Czy miałaś jakąś fajną przygodę, którą wspominasz do dnia dzisiejszego?**

Po tylu latach szczególnie zapamiętałam jedną taką historię. Podczas wycieczki klasowej w góry, podczas posiłku, moja koleżanka wylała na mnie herbatę i w ten sposób zaczęłyśmy się przyjaźnić. Przyjaciółkami jesteśmy do dnia dzisiejszego.

**Julka**



fot. Urszula Cygan

nr 10/2021

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

**Redakcja: Dzień dobry. Jesteś absolwentką Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz powiedzieć coś o sobie?**

Mam na imię Martyna, mam 17 lat, jestem w klasie 2 liceum o profilu biol-chem-ang. W wolnym czasie lubię spędzać czas ze znajomymi i oglądać filmy.

Jakoś w klasie 4-6 wygłupiałam się z koleżankami na korytarzu. Wyszło tak, że znalazłyśmy się przy drzwiach łazienki, przy których się łaśkotaliśmy i jedna z koleżanek otworzyła drzwi, którymi oberwałam w twarz i później chodziłam przez tydzień do szkoły z podbitym okiem.

**Martyna**

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Tak, bo panowała przyjemna atmosfera w szkole i były dobre obiady na stołówce.

**Dzień dobry. Jesteś absolwentem Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Czy możesz opowiedzieć coś o sobie?**

Nazywam się Daniel, „Siódemkę” opuściłem niecałe 2 lata temu. Chodzę do I LO w Świdniku, do klasy językowej. Moją życiową pasją jest siatkówka, którą zaszczepił we mnie trener Darek Kuźma.

**Kogo z nauczycieli wspominasz najlepiej?**

Panią Kasię Marcinek - nauczycielkę języka angielskiego. Pomimo że była wymagającą osobą, to prowadziła lekcje w interesujący sposób, przez co zapadła mi w pamięć.

**Czy tęsknisz za podstawówką?**

Jest to dość oczywiste pytanie :) Oczywiście, że tak. Szkoda tylko, że doceniłem tę szkołę dopiero po jej ukończeniu. Dlatego apeluję do młodych „Siódemkowiczów”, aby cieszyli się z każdego dnia spędzonego w tej szkole, bo żyje się tylko raz i tylko raz „przechodzi” się przez podstawówkę. Wyciskajcie z każdego dnia tyle, ile się da i wiedźcie, że będą dni „do bani” oraz takie, które was podniosą na duchu. Obydwie strony medalu się uzupełniają i przez pryzmat czasu, tworzą one niezwykłą historię życia, której żaden artysta nie przeniesie na papier.

**Gdybym zadzwonił dziś wieczorem do twojego wychowawcy, jak myślisz, co by o tobie powiedział?**

Myślę, że wychowawczynie uczyła tyle dzieci, że może mnie już nie pamiętać, ale jeśliby pamiętała, to wydaje mi się, że powiedziała by pozytywne rzeczy.

**Jakie było twoje ulubione miejsce w szkole?**

Kącik z pufami i stołówka.

**Czy miałas jakąś fajną przygodę, którą wspominasz do dnia dzisiejszego?**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wspomnienia absolwentów

### Kogo z nauczycieli wspominasz najlepiej?

Bez wątplenia jest to pani Monika Lorek. Jest nauczycielką polskiego i pomogła nam zrozumieć, że życie jest czymś więcej, niż samym istnieniem na tym świecie. Ze wszystkich lekcji najwięcej wniosków wyciągałem po wyjściu z sali nr 113, gdzie odbywały się lekcje „polaka”. Wiem, że nie każdy nauczyciel ma ten dar przemawiania do młodych umysłów, jaki ma pani Monika i jestem jej bardzo wdzięczny za okazanie pomocy nie tylko jako nauczyciel, ale także jako wychowawca i najprościej rzecz ujmując: człowiek.

### Gdybym zadzwonił dziś wieczorem do twojego wychowawcy, jak myślisz, co by o tobie powiedział?

Myślę, że Pani dobrze mnie zapamiętała. Chyba każdy kiedyś dał „nauczycielowi w kość”, ale myślę, że zbyt długo miałem z Panią Moniką lekcje, aby miała o mnie wypowiedzieć się negatywnie.

### Jakie było Twoje ulubione miejsce w szkole?

Nie skłamię, jeśli powiem, że była to hala sportowa. Była dla mnie miejscem odskoczni, odrywania się od szkolnej rutyny. Jako, że byłem w klasie sportowej, to dwie godziny wf-u dziennie w pełni pozwalały mi wyładować wszelką negatywną energię. Na tej hali odkryłem też swoją pasję do siatkówki. Pierwsze odbicia piłką, pierwsze zawody, turnieje oraz medale. Takich chwil nie da się zapomnieć! Jednak nie byłoby tego wszystkiego bez trenera Darka, który nauczył mnie i chłopaków wielu rzeczy, za co jestem mu bardzo wdzięczny

### Czy miałeś jakąś fajną przygodę, którą wspominasz do dnia dzisiejszego?

O tych przygodach to mógłbym napisać bestsellerową książkę. Dwie sytuacje utkwiły mi w głowie najbardziej. Pierwsza z nich to apel z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości oraz przygotowania do niego. Drugim takim momentem był bal ósmoklasisty wraz z polonezem.



Tutaj chciałbym serdecznie podziękować Pani Marcie, uczącej języka hiszpańskiego, która, nie wiem jakim cudem, nauczyła nas tego układu tanecznego. Wspomnę również o zakończeniu roku szkolnego klas ósmych. Wszyscy liczyliśmy się z tym, że kiedyś przyjdzie ten moment, jednak nikt się nie spodziewał, że przyjdzie tak szybko. Jeszcze niedawno poznawaliśmy się w pierwszej klasie, ze wzrostem 135 cm i nagle, jak to mawiał klasyk: „nadejsza wiekopomna chwila”- czas rozłąki, smutku i łez. W jednym momencie zdaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy już licealistami i że 135 cm zrobiło się 187 cm. Na koniec chciałbym z całego serca podziękować i pozdrowić wszystkich nauczycieli oraz pracowników szkoły. Do zobaczenia po pandemii :)

**Daniel Banaszek**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Szkolne ciekawostki



Kiedyś nagrodą za najlepsze wyniki na świadectwie ukończenia szkoły był rower.

Niewiele brakowało, a groźny wilk zjadłby naszego najzabawniejszego matematyka, na szczęście wszystko pomyślnie się skończyło. Jak to dobrze, że takie rzeczy tylko w bajkach.



W szkole działały szkolne zespoły cheerleaderek, prowadzone w różnych latach przez panie: Anetę Gontarz i Ewę Bodys.

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Powspominajmy razem

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



Zielone Dni Świdnika, 2005



Zabawa karnawałowa, 1996



Jasełka, 2003



Ćwiczenia ewakuacyjne i pokaz sprzętu  
pożarniczego, 1996



Turniej poezji dziecięcej, 2004



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Odyseja Umysłu

W roku szkolnym 2017/2018 Szkoła Podstawowa nr 7 po raz pierwszy przystąpiła do międzynarodowego programu edukacyjnego Odyseja Umysłu. W eliminacjach regionalnych wzięła wówczas udział drużyna juniorków z klasy 2, trenowana przez Monikę Śniegocką i wspierana przez wychowawczynię Joannę Drzewińską. W kolejnych latach zajęcia rozwijające twórcze zdolności zyskały coraz większe zainteresowanie dzieci i młodzieży. Odyseusze uczą się tu myśleć nieszablonowo, tworzyć oryginalne i zarazem efektywne rozwiązania oraz działać w duchu innowacji, łamiąc schematy i zmieniając perspektywę problemów. Stawiane przed nimi wyzwania wymagają łączenia zarówno wyobraźni, jak i wiedzy praktycznej z różnych dziedzin. Praca zespołowa pomaga rozwijać kompetencje społeczne, konstruktywnie kierować emocjami oraz uczy poszanowania i lepszego rozumienia innych. Program zyskał dużą popularność, w placówce. Z roku na rok przybywało drużyn (w roku 2018/2019 na eliminacje pojechały już 3 drużyny - klasa 5, 6 i 8, a w ubiegłym roku do konkursu przygotowywały się juniorki z klasy 3 oraz starsi Odyseusze z klasy 4 i 7 – obie drużyny przeszły do etapu ogólnopolskiego. Nasze poczynania wspierała pani Agnieszka Widzińska – od razu wiedzieliśmy, że to już „na zawsze”, bo jak sama mówi: „Dołączyłam do zespołu trenerów Odysei Umysłu rok temu, po pierwszym wyjeździe naszych uczniów na eliminacje regionalne do Warszawy, przeżyliśmy tam niezapomniane emocje...

Ten program jest tak wciągający, że nie da się bez niego żyć... Cieszę się, że mamy tak zdolną i chętną młodzież do uczestnictwa w tych zajęciach pozalekcyjnych". Grono trenerów Odysei zyskało również panią



Marzenę Kasprzak i Ewę Nawrocką. W tym roku również trzy drużyny chcą myśleć, marzyć i tworzyć. Nie zraża ich nawet fakt, że być może będzie to „rzeczywista wirtualność”, a sam występ, po prostu, nagrają. Zgodnie z ideą Odysei „spodziewaj się niespodziewanego”, są gotowi stawić czoło wszelkim niepowodzeniom, odkrywać pokłady swoich niezmiernych możliwości, a przede wszystkim – świetnie się bawić.

**Monika Śniegocka**



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Odyseja Umysłu

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



fot. z albumu Moniki Śniegockiej



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7



## KADRA ZARZĄDZAJĄCA SZKOŁĄ ORAZ PRACOWNICY ADMINISTRACJI

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7



25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7



## KADRA PEDAGOGICZNA



25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7



## PRACOWNICY OBSŁUGI SZKOŁY



25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rebusy o szkole



j=d a=y b=r ł=e +t +r c=P z=i ł=t g=r n=B +g +u +z



Ż +o d=ł z=n +r c=z i=y f=A - y t=m k=i t=K +j +o +e a=j



l=u ó=l d=. m=A k=j o=a b=A o=r b=i a=i k=K +j +o a=e



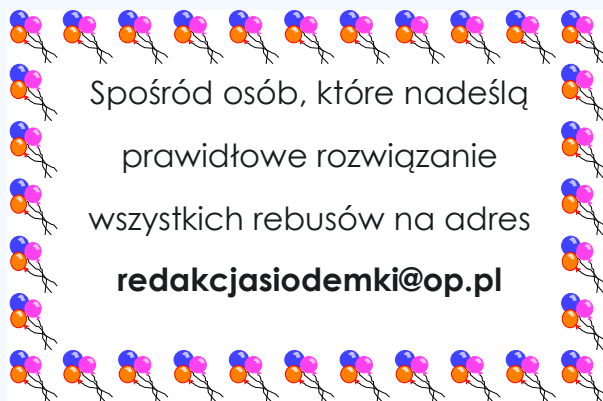


# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Rebusy o szkole



-m i=2 ś=5 j=l s=c -ń



Spośród osób, które nadesłały  
 prawidłowe rozwiązanie  
 wszystkich rebusów na adres  
**redakcjasiodemki@op.pl**



-r z=o y=w e=i k=e a=k c=o h=ł a=1 u=9 t=9 o=5

autor rebusów: Karol Łysiak, kl. 6b



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Quiz

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



Tak wyglądał budynek naszej szkoły 25 lat temu. Zabawcie się w detektywów i napiszcie do „Siódemki na Piśmie”, co się zmieniło w wyglądzie szkoły. Spośród osób, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi na adres: [redakcjasiodemki@op.pl](mailto:redakcjasiodemki@op.pl). Wylosujemy nagrody rzeczowe, na zgłoszenia czekamy do końca kwietnia.



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Wykreślanka

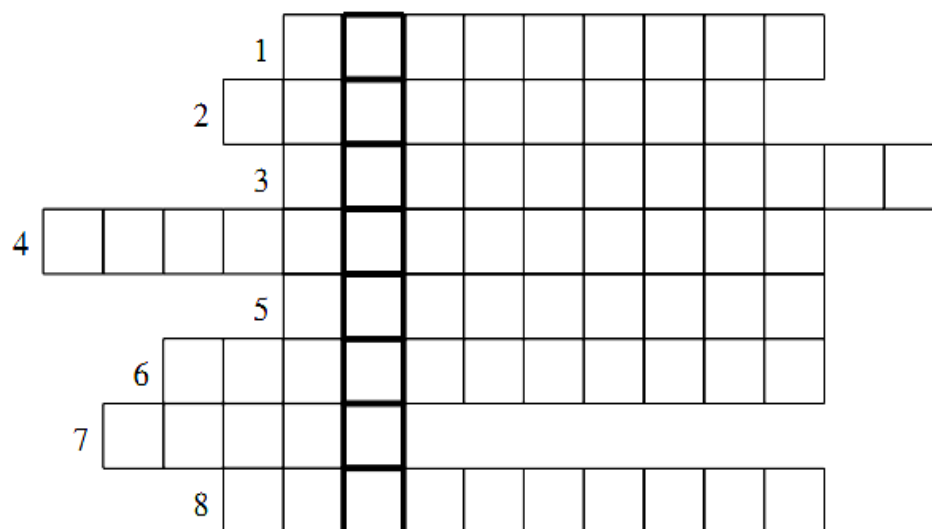
C	E	F	Ł	Q	V	Y	A	K	Q	T	R	Ń	N	E	E	O	Ż	E	C
Z	K	K	T	G	Ż	R	G	Q	X	Ń	H	G	N	Ż	R	A	G	Ż	L
Ś	J	R	V	Ż	J	Ę	I	S	Z	E	F	L	E	R	C	W	L	C	Q
Ż	Ę	O	K	G	H	W	Ó	O	Z	Ż	Ć	X	F	M	L	D	S	Y	Ś
F	X	C	Ż	V	C	H	M	O	F	K	B	N	W	P	G	Ż	T	Ó	H
Ń	M	A	T	U	S	Z	E	W	S	K	A	U	T	Ż	Y	P	B	Ń	A
A	K	S	Ł	K	A	Ł	Ż	B	O	Y	H	Y	Q	L	B	F	X	A	Q
T	G	W	N	J	T	Ć	D	A	B	P	X	Ó	D	A	U	Q	X	U	P
Ń	Ó	W	Ń	H	T	Ń	Ś	B	K	Ć	G	T	K	A	R	M	A	N	R
O	Y	A	B	R	Ć	P	S	S	Q	R	H	M	Ł	A	Ś	I	A	N	Ż
U	Ł	M	E	S	F	X	Ł	A	G	I	E	W	K	A	Ł	Ó	F	E	R
I	Y	A	W	Ś	D	Ę	L	Ś	Ś	U	Z	Ę	Ś	J	Q	Q	A	I	Ż
V	S	K	O	C	Z	E	Ń	Ś	B	Ż	N	B	Ż	X	G	H	H	R	F
V	W	Ó	A	Z	K	G	Ż	Ż	B	O	Ż	X	I	I	A	Ń	S	N	Ó
A	K	A	Ż	R	F	S	G	Y	Ż	R	D	J	G	W	Ż	R	O	Ż	Ż
Ł	W	Ż	G	I	H	P	A	D	H	R	G	M	A	T	T	G	N	W	G
S	S	R	J	Y	L	U	Ś	M	D	W	L	P	G	Ś	Ć	H	O	A	C
X	U	X	U	V	L	I	N	G	S	A	R	N	O	W	S	K	A	B	D
F	S	A	I	D	Ń	Ł	Ń	Z	M	Y	A	L	T	V	O	J	S	Ó	D
G	Ż	Ń	Z	Y	A	G	Z	Ł	Ń	G	O	V	V	W	L	J	K	S	Ć

1. Matematyka i żarty w głowie, świetnie uczy, każdy to powie: .....
2. Niemiecki to nie problem, geografia „nic prostszego”, Wiedzę do głowy dzieciom wbija, nie ma nikogo lepszego: .....
3. Pani najlepiej gra w siatkówkę świetnie także gra w koszykówkę  
Pani nasza jest jak żaba wygimnastykowana i chęć do pracy ma od rana:.....
4. Technika i informatyka są nie straszne. Pani po sieci surfuje i bardzo wiele o komputerach wie: .....
5. Historia to wielce trudna sprawa, nasza historyczka jest natomiast wspaniała! Uczy z ogromną pasją i gracją, jest dla nas po prostu inspiracją: .....
6. Przy pomocy pędzelka zaczyna się podróż wielka, Pani poskromić go umie i swe piękne prace nam prezentuje: .....



# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Krzyżówka



autorką wykreślanki i krzyżówki jest Sara

1. Nauka przyrodnicza i społeczna zajmująca się badaniem powłoki ziemskiej.
2. Nazwisko wspaniałej nauczycielki muzyki z naszej szkoły.
3. Akcja w naszej szkole polegająca na ozdobieniu w zabawny sposób swoich maseczek, lub przyłbic
4. Ulica, przy której mieści się nasza szkoła.
5. Nazwisko świetnej nauczycielki uczącej techniki w naszej szkole.
6. Zadania zadawane do wykonania i nauczania się w domu.
7. Nazwisko katechetki uczącej głównie klasy starsze.
8. Liczba przedstawiająca rok otwarcia szkolnych pracowni informatycznych.



rys. Edyta Harasim, 6b

foto. Urszula Cygan

nr 10/2021

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Przepis na urodzinowy tort

### Składniki:

jaja, rozmiar L – 6 szt.  
 cukier – 200 g  
 mąka – 150 g  
 mąka ziemniaczana – 50 g  
 sól – 1 szczypta  
 proszek do pieczenia – 1/4 łyżeczki

### Przygotowanie

**KROK 1: UBIJAMY BIAŁKA Z CUKREM**

Oddzielamy żółtka od białek. Białka krótko ubijamy na sztywno. Stopniowo dosypujemy 75 g cukru, ciągle mieszając, a następnie ubijamy dalej, aż białko będzie gęste i błyszczące.

**KROK 2: ŻÓŁTKA ŁĄCZYMY Z MĄKĄ**

Żółtka ubijamy z pozostałym cukrem i solą przez kilka minut na gęsty, jasny krem. Mąkę pszenną, ziemniaczaną i proszek do pieczenia mieszamy. Przesiewamy przez sito do ubitych żółtek. Masę delikatnie mieszamy z połową białek. Po wymieszaniu dodajemy drugą część i krótko mieszamy.

Biszkopt wykorzystujemy dalej zgodnie z przepisem.

Pieczemy w temperaturze 190°C przez 35-40 minut, aż ciasto nabierze złotego koloru.

Smacznego!!!

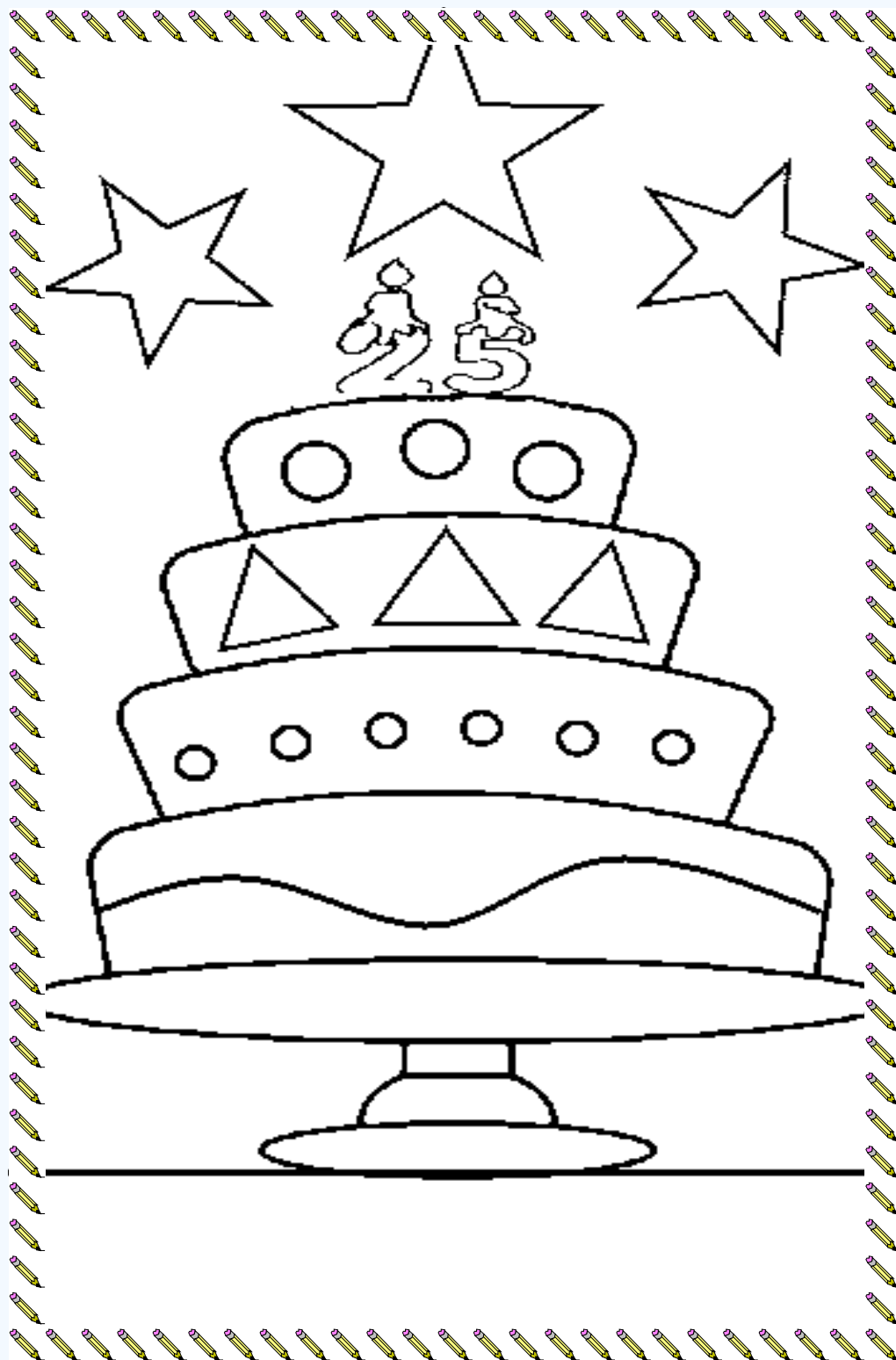


foto. Urszula Cygan

# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

Urodzinowy tort- kolorowanka dla najmłodszych

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Zatrzymane w kadrze

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku





# 25 lat Szkoły Podstawowej nr 7

## Zatrzymane w kadrze

25-lecie Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku



## Podziękowanie:

Zespół redakcyjny „Siódemki na Piśmie” serdecznie dziękuje wszystkim Nauczycielom, Uczniom i Absolwentom, którzy odpowiedzieli na nasz apel i podzielili się swoimi wspomnieniami o szkole. Jesteśmy bardzo wdzięczni za każdy list, wiersz, rysunek, wspomnienie, fotografię, wywiad - podpisane, czy przesłane anonimowo. Zebraliśmy ponad 90 stron! Dziękujemy również wszystkim byłym i obecnym Pracownikom Szkoły Podstawowej nr 7, którzy zgodzili się wziąć udział w przygotowaniu niespodzianki fotograficznej dla naszych Czytelników. Mamy nadzieję, że czytanie tego wydania gazetki sprawiło Wam przyjemność.

Redakcja

## Zespół redakcyjny:

### redaktor naczelny:

Banaszek Dawid

### zastępca redaktora:

Wiktoria Dąbska

### redaktorzy:

Czerwińska Joanna

Dąbska Wiktoria

Harasim Edyta

Kasprzak Kamila

Kocyta Alicja

Łysiak Karol

Małecka Julia

Skowrońska Julia

Michalak Julia

Okoń Emilia

Ozon Aleksandra

Piekarska Sara

Sidor Emilian

Stachyra Natalia

Tryniecki Filip

Tusińska Zuzanna

### opiekunowie:

Karolina Suszek

Anna Wiśniewska

### współpraca:

Urszula Cygan

Małgorzata Łągiewka

Grażyna Kwiecińska

